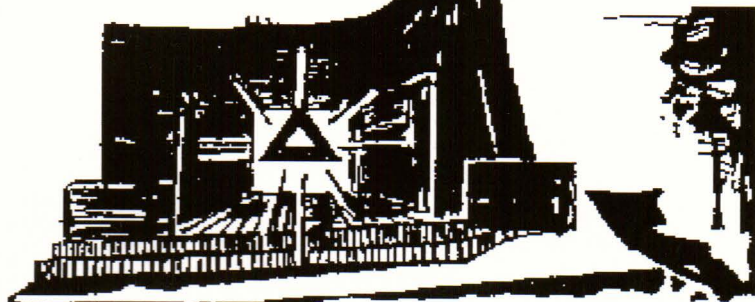


Dziś w numerze m.in: Można nie czytać * *Głos Aniola*: Boże Narodzenie * *A mój Tato powiedział*: Hej kolęda, kolęda * *Rozmowa miesięca* z samotną matką Anią * Życie Eucharystią (2) * 21-go dnia miesiąca * "Dąb" * Kącik pielgrzyma * Królewski Szczep Piastowy * Z życia naszych osiedli * Pyszczyk z pamiętnika maturzystki: Grudzień * Plan kolędy * Kalendarz liturgiczno - parafialny * Centrum Kultury Katolickiej: *Uprzejmie donoszę ...*, *Telefon zaufania* Pracowni Pomocy Psychologicznej i Profilaktyki * Kalendarium historyczne * Chrzty - Śluby - Pogrzeby * *Patronują naszym ulicom*: Jerzy Rupniewski * Informujemy - zawiadamiamy * Zachęcamy do przeczytania * Krzyżówki, konkursy *

Na oścież



do użytku wewnętrznego

GRUDZIEŃ-STYCZEŃ

12-1 (38)

1 9 9 6/7

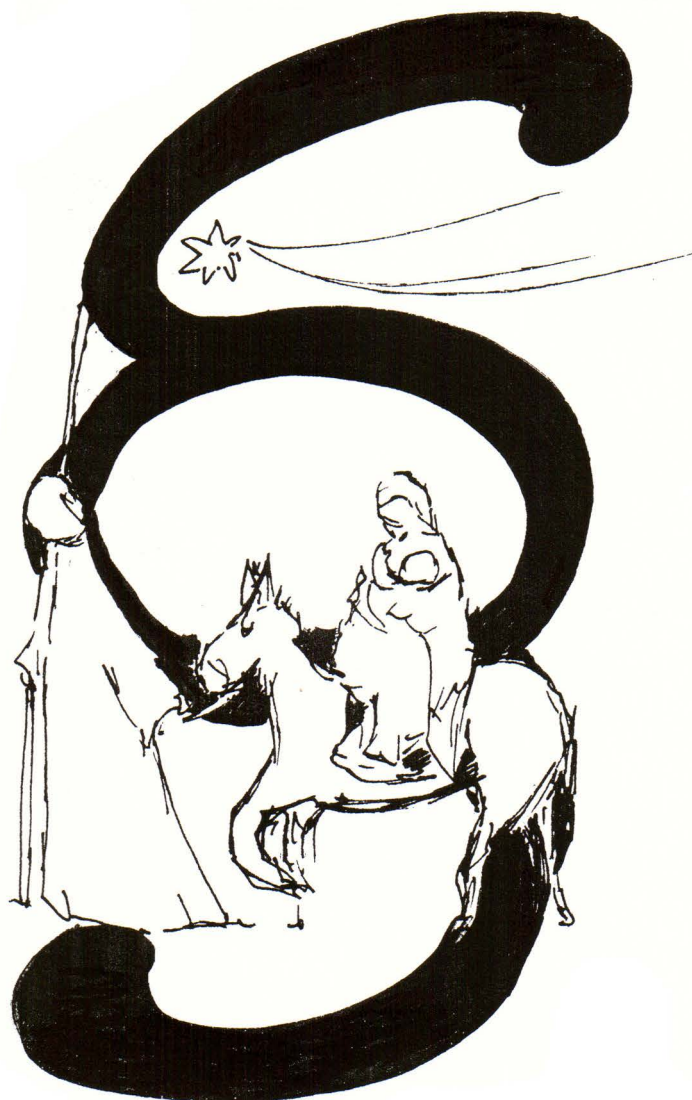
Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy Fordonie

Ewa Szelburg Zarembina

Na Pasterkę

*Nie pójdziemy do miasta Betleem
do stajenki
zobaczyć, jak leży mały Pan Jezusek
na kolanach u swojej Mateńki -
bo ani byśmy zaszli tak daleko
małymi nogi,
ani nie znamy drogi.
A gwiazda Betleemska
po nas tu nie przybieży,
bo już prowadzi króli
i jasełkowych pasterzy.
Więc tylko, gdy dzwon zawoła,
pójdziemy z tatą i mamą
bliźniutko, do kościoła,
i zaśpiewamy tak pięknie
Dzieciątku i Świętej Pani, że
nas na pewno usłyszą
w swojej dalekiej stajence.*

*Księdzu Proboszczowi,
Jego Księżom Współpracownikom,
wszystkim drogim
Parafianom i Czytelnikom
najlepsze życzenia
błogosławionych Świąt
Bożego Narodzenia
i szczęśliwego Nowego Roku 1997
składa redakcja "Na oścież"*



Bieżący numer naszego miesięcznika poświęcony jest tematyce związanej ze nadchodzącymi Świątami. Są więc teksty o: Bożym Narodzeniu, także w USA; odwiedzinach duszpasterskich - czyli kolędzie, świętowaniu niedzieli, przygotowaniu do Eucharystii, działaniach w CKK "Wiatrak". Jest też tekst szczególnie, mówiący o "zanurzeniu w miasto". Siostra Chryzostoma pisze o swoich przeżyciach wśród bezdomnych i włóczęgów w Chicago. Do tej tematyki nawiązuje rozmowa miesiąca z samotną matką Anią. Jest też plan kolędy i próba kalendarza liturgiczno-parafialnego. O ile inicjatywa ta spodoba się PT Czytelnikom będziemy ją kontynuowali w następnych latach. Na stronie Pryszcza są teksty młodych o wzrastaniu temperatury przed maturą, jak i wyznanie modlitewne młodej osoby - bolesne ale prawdziwe. Jest też zapowiedź spotkań przy Żywym Żłóbku i kolędowych z Jackiem Kaczmarem, Grażyną Łobaszewską i Eleni. Oby tylko starczyło czasu i sił w Nowym Roku 1997 na realizację Bożych planów w naszym ludzkim życiu - tego Wszystkim życzę

FRed

To ja - Twój Anioł

*"Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi
Wstańcie Pasterze Bóg się wam rodzi ..."*

Boże Narodzenie

Witaj, mój kochany !!

Tak sobie nucę kolędy i czekam na tę jedyną Noc ... już tak niewiele zostało! A Ty? Też czekasz ...? A jak Twoje "skrzydła", wyczyszczone?! Bo moje już gotowe! Czekają na wieczór Wigilijny ... Mam nadzieję, że staniemy razem, obok siebie, czyści w środku, jaśniejący, odnowieni

Chciałbym cię prosić byś nie zmarnował tej Nocy. To nie jest jakaś tam noc, jedna z wielu ... to Noc Przyjścia Jezusa, Noc Narodzenia Boga W TOBIE !!!



Popatrz, potrafisz czekać całą noc na Nowy Rok, nie śpisz, bawisz się ... Ale gdy masz czekać na Narodzenie Boga zaraz znajdujesz tysiące wymówek, trudności, problemów, nagle jesteś taki zmęczony ... Tak łatwo się usprawiedliwiasz, tak łatwo poddajesz!! Aż mi wstyd za Ciebie !!

Noc Wigilijna nie jest nocą hucznych zabaw, fajerwerków, szampana i kotylionów ... to jest noc milczenia i ciszy .. może dlatego taka trudna? Ale tylko tak możesz usłyszeć płacz Dziecka, tylko tak - w spokoju Bóg może przyjść do Ciebie i Twoich bliskich.

(dokończenie na str. 8)

A mój tato powiedział ...

Hej kolęda, kolęda

Boże Narodzenie ma swoje tradycje. Postanowiłem dowiedzieć się od taty, jak dawniej wyglądały odwiedziny duszpasterskie, czyli tzw. kolęda.

"Kolęda była bardzo popularną formą bezpośrednich kontaktów między kapłanami a parafianami."

Trzeba przyznać, że kolęda oczekiwana była z wielką niecierpliwością. Ludzie po prostu oczekiwali dobrych znajomych, którzy oprócz modlitwy, błogosławieństwa i dobrego słowa przynosili do domu część Boga i radość z Jego bliskości. Pamiętam, że dzieci z mieszanymi uczuciami wyglądały wizyty księdza. Spowodowane to było pewnym lękiem, bo ksiądz pytał o postępy w nauce, zachowaniu w domu i w szkole, a szczególnie o wiedzę religijną i życie chrześcijańskie. Nie zawsze można było pochwalić się zadowalającymi wynikami w każdej dziedzinie. Gdy coś było nie w porządku, zazwyczaj kończyło się dobrotliwym napomnieniem ze strony księdza i solennym przyrzeczeniem poprawy ze strony dziecka.

Do kolędy przygotowywała się cała rodzina ... należało przedtem przystąpić do Sakramentu Pokuty. Dzień był bardzo uroczysty więc nad jego uświetnieniem pracowano dość długo. Wszelkie "rekwizyty" czyli krzyż i lichtarze czyszczone były sidolem bądź kredą aż do lustrzanego połysku. Nieodzowna była również woda święcona i kropidło nazywane czasami przez dzieci "miotelką". Nie mogło więc niczego zabraknąć. Zdarzało się jednak, że w którymś domu, ku przerażeniu gospodarzy, zabrakło czegoś z wyżej wymienionego wyposażenia. Z wodą święconą nie było zwykle problemów, bowiem uczynni sąsiedzi użyczali jej w razie potrzeby.

(dokończenie na str. 6)

Życ Eucharystią (2)

Przed wyjściem do Kościoła

"Niedziela, w czasie której jest czczona tajemnica paschalna, na podstawie tradycji apostoelskiej winna być obchodzona w całym Kościele jako najdawniejszy dzień świąteczny nakazany. Ponadto należy obchodzić dni: Narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa, Objawienia Pańskiego, Wniebowstąpienia oraz Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, Świętej Bożej Rodzicielki, Jej Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia, Świętego Józefa, Świętych Apostołów Piotra i Pawła, wreszcie Wszystkich Świętych". (KPK, kan. 1246). "W niedzielę oraz w inne dni świąteczne nakazane, wierni są zobowiązani uczestniczyć we Mszy św. oraz powstrzymać się od wykonywania tych prac i zajęć, które utrudniają oddawanie Bogu czci, przeżywanie radości właściwej dniowi Pańskiemu oraz korzystanie z należnego odpoczynku duchowego i fizycznego" (KPK, kan. 1247).

Przytoczone kanony Kodeksu Prawa Kanonicznego nakładają na wiernych obowiązek uczestniczenia w niedzielnej i świątecznej Mszy św. Nie można jej jednak traktować tylko w tych kategoriach. Wręcz przeciwnie, należyte uczczenie niedzieli czy święta winno wypływać z naszej wiary i wewnętrznej potrzeby. Warto również pamiętać o codziennej Eucharystii i chociaż czasami skorzystać z jej mocy w trudzie borykania się z naszą rzeczywistością.

(dokończenie na str. 6)

Byłam na bakier z Bogiem

z Anną - matką z domu samotnej matki

rozmawia ks. Krzysztof

Ks. Krzysztof: Za kilka dni będą święta, inne niż rok temu. Syn ma osiem miesięcy. Po tym wszystkim co przeżyłaś, czym te święta będą w tym roku dla Ciebie? Jakie będą?

Ania: Święta Bożego Narodzenia zawsze są dla mnie czymś szczególnym. Nie będę sama, bo będę z dzieckiem. Wiem, że będę w domu rodzinnym.

Nie będziesz tutaj?

Nie, ale bardzo się z tego cieszę, a jednocześnie boję.

A rok temu?

Też byłam w domu. Byłam w ciąży i nie do końca umiałam się z tym zgodzić.

Dlaczego się tu znalazłaś?

Byłam w ciąży, chłopak zostawił mnie, a ja nie wyobrażałam sobie dalszego życia w miejscowości, w której się urodziłam, w której mieszkalam. Na początku tylko mama wiedziała o tym fakcie. Bałam się reakcji ojca. Mój ojciec jest bardzo porywczy, jest człowiekiem, który nadużywa alkoholu. Nie wytrzymałabym psychicznie.

Czy mama wiedziała od samego początku?

Nie od samego początku lecz kiedy okazało się, że Daniel zmienił swoje plany życiowe. Początkowo mieszkalam u jednej z siostr. Później zaprzyjaźniłam się z taką dziewczyną, która pracowała w Pomocy Społecznej i ona mi powiedziała o możliwości zamieszkania w takim domu.

Czym jest dla ciebie ten dom? Czy spełnia swą funkcję? Czy dzisiaj możesz temu domowi powiedzieć dziękuję, za to co tu przeżyłaś? Przy wszystkich jego ułomnościach i mankamentach.

Właśnie. Takie domy są potrzebne, bo mogłam sobie jakiś czas tu pobyc i przeżyć ten początkowy okres, kiedy nie bardzo miałam dokąd pójść. Ten dom pomógł mi przetrwać pewien etap. Teraz mam nadzieję, że dzięki pracy i innym zabiegom pozwolą nam (mnie i dziecku) wspólnie pójść dalej.

Czy jedziesz tylko na święta do domu i wracasz, czy już tam zostajesz?

Nie. Wracam. Mam stałą pracę i ona mnie tutaj trzyma.

Czyli gdyby ci rodzice powiedzieli: Cóрко zostań. - to wracasz?

Tak.

Czy bardziej chodzi o opinię rodziców, że wyjechałaś, czy o poglądy miasteczka?

O rodziców. Ludzie zawsze mają coś do powiedzenia. Najbardziej to chodziło o mnie samą. Nie wytrzymałabym spotkania innych i patrzenia jak ojciec mojego dziecka układa sobie życie.

A on został?

Zaraz się rozkleje.

Spokojnie.

On został i ma się całkiem dobrze. To chodziło o mnie po prostu. Zamieszkałam po skończeniu szkoły wdlatego, że poznałam Daniela, no i tam planowaliśmy wspólną przyszłość. Wcześniej nie zamierzałam tam mieszkać. Większe miasto bardziej mi odpowiada i nawet gdyby poprosili mnie, zaproponowaliby, że mogłabym wrócić, nie zrobiłabym tego. Bardziej mi jest potrzebne wsparcie psychiczne, pełna aprobata tej sytuacji, która zaistniała.

A z Danielem długo się znaliście?

Półtora roku.

$$1+1=1+1$$

No i co się stało? Przestraszył się małego?

Nie. Poznał kogoś innego i powoli odsuwał się ode mnie.

Zanim zaszłaś w ciążę, czy dopiero po?

Nie, już byłam w drugim miesiącu ciąży i zanim upewniłam się, że tak jest to był taki czas napięty między nami i dużo rzeczy wskazywało na to, że nie będziemy razem. W sumie brzydko powiem, że zaliczyliśmy wpadkę.

Jak dzisiaj to oceniasz, patrząc na swoje dziecko? No bo generalnie mówi się, że nie ma problemu, że spokojnie można, mówiąc brzydko, zaliczać, wiesz jaki jest owoc, jaki może być. Czy wyciągnęłaś jakieś wnioski, po tym co się stało? Co takiego powiedziałaś dzisiaj dziewczynie, która ma lat powiedzmy czternaście?

No cóż, uczuliłabym na zbyt pochopne, nieprzemyślane uprawianie seksu.

Czy był taki moment, że ten mały i jego życie wisiało na włosku?

Nie. W sumie tak nie było. Myślałam, że jednym z wyjść byłoby usunięcie ciąży.

Czy był ktoś, kto z taką propozycją lub radą wyskoczył?

Był.

A czy był ktoś kto umacniał Ciebie w takim myśleniu na nie? Czy miałaś takie wsparcie?

Tą osobą, która mi zaproponowała "pomoc" był Daniel, że on mi da jakąś sumkę i zakończy się jego odpowiedzialność za to co razem zrobiliśmy. Ale dzięki temu, że były osoby, które mówiły, że dam sobie radę, że one mi pomogą, mogę teraz wychowywać sama moje dziecko.

Gdyby była różnica w ilościach ludzi powiedzmy, prócz Daniela byłoby jeszcze ileś

osób, a za utrzymaniem dziecka byłaby jedna osoba, na ile wtedy byłaś mocna? Czy byś nie poddała?

Myślę, że nie usunęłabym, nie mogłabym.

Dlaczego? Co takiego w Tobie jest, że Ci mówi, że nie, bo wiadomo, że mnóstwo kobiet to robi. Jaki argument był podstawowym?

Bo to jest moje dziecko. To co nosiłam przez ileś tam miesięcy to już było dziecko, to było coś mojego.

Czego brakuje w takim razie, jak sądzisz, kobietom, które decydują się usunąć ciążę? Co Ty dostałaś? Co Tobie uświadomiono? Co Ty stworzyłaś w swoim myśleniu, w swojej wizji życia, a im brakuje w takiej trudnej sytuacji, że patrzą bardziej na siebie. Ty patrzyłaś bardziej na nie. Co jest Twoją siłą? Może dlatego, że to jest moje pierwsze dziecko. Teraz na pewno nie dopuszczę do takiej sytuacji, żeby musieć usuwać.

Po tym co się stało, czy nie ma w Tobie urazu, że straciłaś zaufanie, że jeżeli pojawi się jakiś mężczyzna, do którego coś poczujesz, będziesz się bała?

To jest dla mnie problemem wielkim, będzie bardzo długi okres sprawdzania tego kogoś.

Czyli pójście po linii zaufania będzie trudniejsze.

Na pewno.

Czujesz, że jest rana w środku, Daniel zadał ci ranę, którą masz i ona się nie zagoiła.

Jest zwątpienie. Niedowierzanie, nawet jeżeli ktoś mówi mi pewne rzeczy, to w tej chwili nie traktuję słów, ich znaczeń, takich jakie mają, tylko po prostu zawsze pozostaje jakiś tam znak zapytania.

Co się będzie musiało stać?

Nie wiem. Cud chyba.

Żebyś normalnie potrafiła patrzeć i słuchać i ufać słowom. Ktoś będzie Ci mówił, że cię kocha, jakiś mężczyzna w pewnym momencie ci powie, że cię kocha, czy uwierzysz mu?

Na pewno nie, na pewno nie szybko, nie po krótkiej znajomości.

Będziesz żądała dowodów? Jakich?

Nie, po prostu będę musiała sama upewnić się w uczuciach.

Czy po tym co się stało masz swój pogląd na człowieka, zwłaszcza na mężczyznę. Jaki dzisiaj człowiek jest, co jest jego mocną stroną, patrząc na siebie może też, a co jest jego słabym punktem? Kim dla Ciebie, są ludzie, patrząc z perspektywy tego co przeżyłaś ze strony chłopaka, czy rodziców, a także ze strony osób opiekujących się Tobą?

Myślę, że ludzie oszukują. Już nie chodzi tylko o mężczyzn. Oszukują, grają tylko po to, żeby coś uzyskać. Oczywiście nie wszyscy, spotkałam tutaj też wielu dobrych.

Co widzisz jako największą wartość ludzką w takim razie?

W sumie dobroć jest takim miernikiem. Dobroć, bezinteresowność. Właśnie bezinteresowność, bo w moim przypadku, ta bezinteresowność zupełnie obcych mi ludzi czasami pomogła mi przetrwać, pomaga chociażby materialnie. Dostawałam bardzo wiele rzeczy dla mego syna i to od zupełnie obcych ludzi. To chyba to.

A czy pojawiła się taka chwila, że powiedziałaś tam w sercu, czy może głośno: Panie Boże za co?

Było tak i w sumie trzeba było czasu zanim stwierdziłam, że to co się stało miało jakiś cel, że to miało czemuś służyć, było tak owszem.

Czy był moment, kiedy powiedziałaś jakoś tak całą sobą: Panie Boże, za co Ty mi to wyniłaś, z kimś takim. Jeżeli widzisz Pana Boga, jako przyczynę tego, który Cię ukarał, jakie masz dzisiaj z Nim kontakty? Pamiętam jak rozmawialiśmy telefonicznie, powiedziałaś, że jesteś wierzącą lecz nie praktykującą. Czy kiedyś byłaś inna?

Byłam inna. Byłam na bakier z Bogiem, z tym, że może bardziej chodziło nie o treść, a o formę. Może byłam zbyt leniwa by się modlić, żeby chodzić do kościoła, nie podobało mi się to co mówili księża i to był taki bunt, to był okres szkoły średniej i na pewno wielu młodych ludzi tak ten okres przeżywa. A dziś? Kiedy zostałam sama, gdy byłam w ciąży, nastąpił zwrot w stronę Boga, może wcześniej, kiedy skończyłam szkołę i zaczęłam myśleć poważniej. Czułam taką potrzebę, żeby pójść się pomodlić. Był taki moment, kiedy pomyślałam, że to za karę, że współżyliśmy przed ślubem. Teraz mogę powiedzieć, że dzięki Bogu wiem, jedną z tych rzeczy stałych, o których przedtem mówiłam są dzieci, miłość matki do dziecka, tego się nie da opisać, to takie niepowtarzalne uczucie i warto to było przeżyć, uczestniczyć w tym. To jest naprawdę coś cudownego, to jest naprawdę jakiś cud czuć, że dzieciątko żyje sobie tam w łonie przez jakiś czas, że potem wyrasta, rodzi się. To jest chyba cud Boży. Wtedy to się naprawdę tak dostrzega i myślę, że nie mógł tego wymyślić ktoś zwykły, tylko Ktoś naprawdę Wielki.

Mówisz, że poczułaś, że to może być kara za to, że za szybko współżyliście.

Ale to było powiedziane w chwili naprawdę wielkiego załamania, bo był taki moment, nie wiedziałam co dalej zrobić, dopóki nie znalazły się takie osoby, które zgodziły mi się pomóc i jakoś Pan mną pokierował.

To w takim razie co, według ciebie jest oprócz mądrości Bożej, przykazania? Co stanowi argument dla Ciebie, że powinno się dać siebie w ciele dopiero wówczas gdy już wiadomo, że to jest mój mąż, to jest moja żona? Czy przemawia do Ciebie teraz ta mądrość Boża?

W obecnych czasach wiele jest takich małżeństw, które są jakiś czas ze sobą, ufają

sobie, mają dzieci i po kilku czy kilkunastu latach okazuje się, że pragną jakiejś zmiany, że rozchodzą się z różnych przyczyn i też nie ma nic pewnego.

Ale chodzi o kwestię współżycia, bo dzisiaj ten problem jest bardzo dowolnie traktowany, generalnie poszło na całego, jeżeli tylko masz ochotę to nie ma sprawy, bez względu na wiek i okoliczności. Czy masz jakiś argument? Czy zdobyłabyś się na współżycie przed ślubem po tym co przeżyłaś?

Na pewno nie.

O co się najczęściej modliłaś? Jaka była Twoja najczęstsza modlitwa, w tym czasie, kiedy dowiedziałaś się co się stało?. No powiedzmy najpierw do urodzenia dziecka, do tego momentu zanim tu się zjawiłaś, bo mówiłaś, że wtedy już kierowałaś się ku Bogu. W sumie już wcześniej, jeszcze będąc z Danielem, kiedy razem planowaliśmy przyszłość i myśleliśmy o małżeństwie. O co ja się modliłam? O to żeby moje dziecko było zdrowe.

A dzisiaj?

$$1+1=1+1$$

A dzisiaj modłę się, żeby Bóg dał mi siłę i tak mną pokierował, żebym mogła syna wychować na dobrego człowieka.

Czy czujesz, że Bóg może już Tobą kierować? Czy są takie sytuacje, że możesz powiedzieć że Bóg jest drogowskazem? Gdyby Pan Bóg mógł nagle ofiarować ci jakiś dar, jakiś cud nazwijmy to tak, to o co byś Go dzisiaj poprosiła? Co jest taką największą Twoją potrzebą, w czym czujesz się taka bezradna? I gdybym mogła wybrać?

Tak. Tak na teraz, na ten czas.

I w odniesieniu do mojej sytuacji. Żałuję, że ojcem mojego dziecka jest ktoś tak nieodpowiedzialny. Gdybym mogła Go o coś poprosić to właśnie o to, żeby znacznie wcześniej wpłynął na moje losy, wcześniej pokierował mną.

Bóg chyba jednak trafia przez człowieka. Bo do Boga się przychodzi, albo od Boga odchodzi najczęściej przez człowieka. Czy widzisz, że ktoś zawinił, że ten Bóg szybciej ci nie został pokazany, że nie zaczęłaś Go szybciej przeżywać jako swojego? Może sama do siebie masz pretensje?

W sumie mam najwięcej żalu do siebie

Że Go takiego nie odkryłaś?

Tak z perspektywy czasu wcale nie mam pretensji do Boga, że to był Jego palec.

Dotykasz przeszłości, a w tej prośbie na dzisiaj i spoglądając w przyszłość o co byś Go poprosiła?

Może jeszcze dokończę. Daniel był

nieodpowiednim człowiekiem dla mnie, teraz z perspektywy czasu widzę, że nie mogłabym rozwijać się przy nim, nie byłabym szczęśliwa i źle spełniłabym życie.

Czy widział swojego syna?

Widział, raz tylko w sądzie i nawet nie chciał go potrzymać, bo mówił, że się boi.

Czy on już założył swoją rodzinę?

Tak. W sumie rozstaliśmy się przez drugą osobę. On zostawił mnie dla niej i teraz spodziewa się drugiego dziecka.

Tak się zazwyczaj mówi, że za to czy dziecko ma żyć, czy nie, jest odpowiedzialna matka, to jest jej rola. Jak widzisz rolę ojca, odpowiedzialność ojca, bo panuje opinia, że to jest wybór matki, ona decyduje żeby współżyć, ona ryzykuje.

Uważam, że mężczyźni też są współodpowiedzialni, bo to, że współżyliśmy przed ślubem i owocem tego jest dziecko, to nie jest tylko moja wina, jesteśmy współwinni.

Słyszałam taką tezę, że gdyby ojcowie tych dzieci, które noszą w sobie matki, akceptowali ich przyjście na świat, to większość kobiet ciąży by nie przerwała. Bierność, a tym bardziej protest ojców przeciwko życiu dziecka sprawia, że kobieta przerywa ciążę.

Nie wiem, czy za większość tych sytuacji są odpowiedzialni mężczyźni, na pewno tak się dzieje, że to są zdesperowane kobiety, czy dziewczyny i na pewno ta decyzja w jakimś tam stopniu zależy od tego.

Te święta są świętami pokoju, jest taka piosenka "Przekażcie sobie znak pokoju". Czy gdyby była taka możliwość byłabyś w stanie wyjść naprzeciw Danielowi i powiedzieć mu przebaczam ci., przekazuję ci znak pokoju, sprawiłeś mi ogromny ból, stało się ale pomimo tego przebaczam ci, Czy jest szansa, abyś umiała teraz przebaczyć człowiekowi, który ci sprawił krzywdę.

W sumie musiałabym się zastanowić. Chyba nie.

Czy potrafiłabyś? Czy masz takie pragnienie? Teraz zaczęłaś płakać gdy o tym masz mówić, widocznie toczysz walkę, z jednej strony ból - zrobił mi krzywdę - bardzo ludzkie - nie zasłużył, jest łajdakiem i tak dalej... Ale z drugiej strony, jesteś kimś wrażliwym, bo urodziłaś to dziecko, dałaś mu życie. Czy stać Cię teraz na następny ludzki odruch?

No właśnie, tu są dwie strony. Patrząc z jednej strony, zostawił mnie, nie chciał brać udziału w wychowywaniu dziecka swojego, dziecka naszego. Chyba dobrze się stało, że jestem sama, skoro on nie dorósł i po co ktoś taki ma wychowywać dziecko skoro tak się zachował. Z drugiej zaś strony, myślę o sobie. Teraz to pewnie jeszcze tego nie czuję, że kogoś mi brakuje ale z czasem na pewno tak będzie. Mogłabym mu przebaczyć tylko dlatego, że jest człowiekiem słabym i niewiele wartym.

Mówię o przebaczeniu, jako o tym co

sprawia, że stawiamy siebie w takim dobrym stosunku do drugiego człowieka. Chodzi o Twoją postawę, bo noszenie wewnątrz siebie zawiści, złości, w różnych sytuacjach życia będzie wpływać na Twoje zachowanie. Chodzi o to aby w te święta żyć w pokoju. Przekazując sobie znak pokoju, powiedzieć: Jesteś tylko człowiekiem i dlatego wybaczam Sądzę, że dla Ciebie byłoby chyba ważnym iść w życie tak mocno, radośnie, żeby ta ufność miała podłoże, abyś ty ją mogła budować, nie na nienawiści lecz przebaczeniu. Czy będzie okazja wyrazić to kiedyś, Bóg jeden wie, ale przebaczyć nie znaczy zapomnieć. Gdy masz krwawiącą ranę chodzi o to aby się zbliżyła. Jednak nawet po jej wyleczeniu pozostanie blizna. Czy czujesz potrzebę dążenia do takiej wewnętrznej przemiany, abyś mogła budować szczęście malucha i przyszłego twojego mężczyzny na gruncie pokoju? I tutaj konkretnie rola Pana Boga może się objawić. Gdyby wszyscy żyli zgodnie z przykazaniami i tak bardzo nie odchodzili od Boga i tak bardzo nie byli sami dla siebie Bogiem i nie ulegali pokusom, tego by na pewno nie było. Tylko te pokusy są po to, żeby ludzie mogli wybierać.

Co jest siłą, motywem dobrego wybor? Dlaczego jedni ludzie potrafią dobrze wybrać, a inni nie i ulegają pokusom?

Bo są silni, mają swoje zasady i znają różnicę między dobrem i złem, tym co właściwe i niewłaściwe. I umieją to zastosować w praktyce.

Jest w Piśmie świętym taki tekst, że "moc w słabości się doskonali". Czy po przeżyciu własnej słabości jesteś mocniejsza?

Teraz muszę być silniejsza, teraz odpowiadam za dwie osoby. Pewnie, że są chwile, kiedy jestem słaba i wściekam się na siebie, że ktoś taki nie może odpowiadać za życie kogoś innego. I w zasadzie moje dziecko sprawia, że muszę być silna.

Serdecznie dziękuje za rozmowę.

Z XV Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Bydgoszczy

Królewski Szczep Piastowy

W ramach XV Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Bydgoszczy zorganizowano wiele imprez. Miała też miejsce sesja naukowa nt.: Kościół Katolicki w Bydgoszczy. Motto brzmiało: "Służcie sobie prawdą w miłości". Odbyła się ona 15 listopada 1996 roku w Ratuszu Bydgoskim w sali posiedzeń Rady Miejskiej.



Pieczęć Rady Miejskiej fundacji Wojciecha Łochowskiego

Referaty wygłosili: mgr Lech Łbik "U zarania sieci kościelnej w Bydgoszczy", ks. dr Marian Aleksandrowicz "Kościół Katolicki w Bydgoszczy w dwudziestolecu międzywojennym", ks. prof. dr hab. Kazimierz Śmigiel "Kościół Katolicki w Bydgoszczy w okresie

okupacji"; mgr Stefan Pastuszewski "Święci bydgoscy". Referat ks. prof. dr hab. Z. Zielińskiego "Katolicka Parafia w Bydgoszczy w XIX wieku odczytał ks. dr Wojciech Szukalski.

Teraz trochę prawdy historycznej o Kościele w naszym mieście. Bydgoszcz w zaraniu dziejów należała do parafii w Wyszogrodzie. (Wyszogród był miejscowością większą od Bydgoszczy, leżącą nad Wisłą na wysokości dzisiejszego Fordonu, został spalony przez Krzyżaków.) W Bydgoszczy istniała tylko drewniana kaplica św. Idziego. Gdy w 1346 r. Bydgoszcz otrzymała prawa miejskie, wójtowie wzniesli kościół parafialny p.w. św. Mikołaja - Farę. Ponieważ Bydgoszcz była miastem nadgranicznym wybudowano w niej zamek na wypadek agresji krzyżackiej. W zamku była kaplica służąca jej mieszkańcom. Około roku 1400 przybyli do Bydgoszczy karmelici. W 1448 roku powstał szpital Św. Ducha w miejscu gdzie dzisiaj stoi kościół klarysek. W 1425 roku płonie Fara podpalona przez Krzyżaków. Odbudowywano ją do 1460 roku.

Życiem duchowym mieszczan zajmują się zakonnicy: karmelici, bernardyni i jezuici. W czasie zaborów zakony zostają zlikwidowane. Bydgoszcz do roku 1924 ma jedną parafię, należy do niej 58 miejscowości odległych nawet o 20 km i liczy 20 tys. wiernych. W parafii pracuje ks. proboszcz oraz trzech wikariusze. Po względem duszpasterskim Bydgoszcz jest parafią trudną. Składa się na nią lud polski i niemiecki - kapłan musi znać dwa języki. Obok siebie istnieją katolicy i protestanci. Niemcy mają własne duszpasterstwa. Na jednego kapłana przypada 3-5 tys. dusz.

Po Traktacie Wersalskim w 1924 roku w Bydgoszczy powstają dalsze cztery parafie: Św. Trójcy, NSPJ, NMP - Szwederowo, i Św. Wincentego a Paulo na Bielawkach. Parafia Farna jest największą parafią Archidiecezji i liczy 26 tys. mieszkańców. Do kościoła chodzi 80% ludności. W okresie międzywojennym działa w Bydgoszczy 127 różnych Bractw i Stowarzyszeń np. w parafii Św. Trójcy do Bractw należy aż 10 tys. osób. Tylko bractwa wstrzemięźliwości nie cieszą się frekwencją.

W czasie wojny zamknięto prawie wszystkie kościoły i pozostawiono niewielu księży. Farę przydzielono katolikom niemieckim, a kościół św. Wincentego a Paulo zamieniono na magazyn broni. Nie wolno było odprawiać nabożeństw w języku polskim i spowiadać się trzeba było po niemiecku. Polskie kołеды i *Gorzkie Żale* tłumaczono na łacinę. Zabroniony był kult MB Częstochowskiej i działalność chórów kościelnych.

Bydgoszcz ma też swoich świętych. Są nimi bł. Stanisław - karmelita zamordowany w 1420 roku przez Tatarów oraz bł. bp Michał Kozal. Ks. Michał Kozal przybył do nas w 1923 roku i był katechetą w żeńskim liceum. W ciągu czterech lat stał się pierwszym kaznodzieją Bydgoszczy. Głosił kazanie w czasie wizyty kardynała Hlonda i prezydenta Mościckiego. Pisywał do bydgoskich gazet, walczył z sektami. W 1927 roku przeniesiono go do pracy w Kurii w Gnieźnie, a przed wybuchem wojny został biskupem. Beatyfikowany 14 czerwca 1987 roku.

Sesja dobiegła końca. Byliśmy urzeczeni, poculiśmy duchowy związek z prześladowanymi i umęczonymi, tymi którzy żyli tu przed nami. Dotarliśmy do korzeni, które sięgają początków naszego katolicyzmu. *Nie zmarnujmy tego dziedzictwa* prosi Papież. Porównując naszą sytuację w Kościele z tą historyczną widać jak cieplarniane mamy warunki by wzrastać duchowo. Dziękuję organizatorom - m. in. Klubowi Inteligencji Katolickiej i wykładowcom za ucztę duchową.

Oczekujemy wydrukowania referatów, umożliwiających szerszemu gronu zapoznanie się z tematem. Może jeszcze kiedyś będzie taka sesja, bo tematów nam nieznanych, a ważnych w naszej historii jest wiele.

Irena Jadwiga



Przed wyjściem do Kościoła

Pełne przeżycie Eucharystii wymaga należytego przygotowania się. Msza św. to radość, to rodzinne świętowanie dzieci zgromadzonych wokół Ojca. Dlatego rodzina winna starać się razem w niej uczestniczyć. Jest to wyraz nie tylko jedności z Bogiem, ale także jedności samej rodziny, a jednocześnie świadectwo wiary, przekazywane przez rodziców swoim dzieciom. Szczególnie w naszych czasach ma to istotne znaczenie. Możemy wówczas nie tylko przekonać się o postawie naszych pociech, ale przede wszystkim własną postawą dać im wzorzec do naśladowania. Trudno bowiem zachęcić dziecko do praktyk, których nie stosują rodzice. *"Wierni winni z największym szacunkiem odnosić się do Najświętszej Eucharystii, biorąc czynny udział w sprawowaniu najczcigodniejszej Ofiary, z największą pobożnością i często przyjmując ten sakrament"* (KPK, 898).

A zatem pełne uczestniczenie oznacza także przystąpienie do Komunii św., stąd jeżeli nie jesteśmy w stanie łaski uświęcającej, dobrze jest przystąpić do sakramentu pokuty i pojednania. Wprawdzie istnieje możliwość przystąpienia do spowiedzi w trakcie Mszy św., jednakże lepiej to uczynić w innym czasie, by nie zakłócać przeżyć związanych z Eucharystią oraz w spokoju odbyć spowiedź. *"Wierni mają przystępować do liturgii z należyłym usposobieniem duszy, myśli swoje uzgodnić ze słowami i tak współpracować z łaską niebieską, aby nie otrzymywali jej na darmo"*. (KL, 11) Natomiast Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza: *"Aby przygotować się odpowiednio na przyjęcie sakramentu Eucharystii, wierni zachowują ustanowiony przez Kościół post. Postawa zewnętrzna (gesty, ubranie) powinna być wyrazem szacunku, powagi i radości tej chwili, w której Chrystus staje się naszym gościem"* (KKK, 1387). *"Przystępujący do Najświętszej Eucharystii powinien przynajmniej na godzinę przed przyjęciem Komunii św. powstrzymać się od jakiegokolwiek pokarmu i napoju, z wyjątkiem tylko wody i lekarstwa. Osoby w podeszłym wieku lub złożone jakąś chorobą, jak również ci, którzy się nimi opiekują, mogą przyjąć Najświętszą Eucharystię, chociażby coś spożyli w ciągu godziny poprzedzającej"* (KPK, kan. 919).

Kolejnym ważnym punktem przygotowania jest pojednanie się ze wszystkimi, by przekazywany znak pokoju nie był tylko zewnętrznym gestem, ale wyrazem wewnętrznego przebaczenia wszystkim którym zawiniliśmy lub którzy nam zawinili. Trudno także przystąpić do Komunii św., gdy jest się zwaśnionym z jakąkolwiek osobą. Warto też pamiętać o świątecznym, aczkolwiek schludnym stroju, jako że idziemy w gościnę do naszego Pana, jak również zastanowić się chwilę nad intencją, z którą idziemy na Eucharystię. Opuszczając mieszkanie żegnamy się z pozostającymi domownikami zwrotem *"Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus"* lub *"Z Panem Bogiem"*.

Bogdan

P.S. Kolejne rozważania o Eucharystii rozszerzymy o krótki, podręczny słowniczek objaśniający stosowane w Kościele zwroty, określenia, tytuły itp.

Stosowane skróty: KPK - Kodeks Prawa Kanonicznego KKK - Katechizm Kościoła Katolickiego KL - Konstytucja o świętej liturgii.

Hej kolęda, kolęda

Gorsza była sprawa, gdy zabrakło lichtarza czy świec. Jednak i z tym radzono sobie doskonale. Przekazywano je sobie z piętra na piętro lub z mieszkania do mieszkania. Jeśli już czegoś rzeczywiście brakowało - to kropidła. Bywało, że dzieci, pod nieobecność rodziców, bawiły się "miotelką" i nie doglądana przez cały rok przez dorosłych okazywała się "wyłysiała". Na cóż jednak pomoc sąsiedzka. Czasem jedno kropidło służyć musiało w trzech mieszkaniach.

Sama wizyta duszpasterska, pod względem "formalnym", nie odbiegała specjalnie od współczesnej formy. Było w niej jednak coś, czego czasami brakuje mi dzisiaj. Księża mieli chyba więcej czasu. Mogli spokojniej i wnikliwie porozmawiać z parafianami. Podyktowane to było mniejszą liczbą rodzin, które trzeba było odwiedzić. Duszpasterze mieli czas na dokładniejsze poznanie problemów rodziny, jej warunków życia i potrzeb. Parafian było mniej, przeto łatwiej



było utrzymać kontakt i lepiej poznać parafię. Poza tym istotną sprawą było to, że bardzo rzadko kapłani zastawali zamknięte drzwi. Przyjemnie było, kiedy ksiądz, po odmówieniu modlitwy i błogosławieństwie, siadał za stołem przy kawie czy herbacie i rozmawiał z domownikami jak z rodziną lub dobrymi znajomymi. Dzisiejsze "blokowiska" sprzyjają zaś anonimowości i obcości ludzi. Trudną sprawą jest odwiedzić np. dwudziestotysięczną parafię. Księży jest zbyt mało by mogli dłużej porozmawiać z ludźmi.

I jeszcze jedno - smutne to ale prawdziwe. Coraz więcej drzwi zostaje zamkniętych przed kolędującymi. Ludzie coraz częściej pozostają głusi na pukanie kapłana. Coś tu jest nie tak. Dlaczego zamykamy się na Słowo Boże? Przykre to, ale takie czasy. Jest to również sygnał dla Kościoła o potrzebie takiego głoszenia Ewangelii byśmy mogli być razem w wierze.

Muszę przyznać, że po wysłuchaniu tego opowiadania zatęskniłem do małej parafii, w której duszpasterze są tak blisko parafian. Z drugiej jednak strony sami jesteśmy winni tej anonimowości i zamknięcia się przed innymi.

Wojciech

Wieczorem 21-go dnia miesiąca

Wieczorem - 21 listopada br., spotkali się parafianie, by - wspominając czerwcowe nawiedzenie - polecać trudne sprawy ojczyzny, parafii i osobiste Matce Bożej Fatimskiej.

Program nabożeństwa obejmował tradycyjnie: Mszę św., Procesję Światła i Różaniec Fatimski. I jak co miesiąc, po Mszy św. wyruszyła procesja ulicami naszych osiedli. Z uwagi na zimową temperaturę wędrowano krótszą trasą. Spowodowało to, że część różańca odmówiono w kościele.

Po nabożeństwie, grupa parafian spotkała się w Domu Katechetycznym. Spotkanie zaowocowało utworzeniem wspólnoty "Dąb", wyborami i ukonstytuowaniem się władz Grupy. Żegnano się tradycyjnie do - zobaczenia za miesiąc.

^^^^^^^^^^^^

Próba refleksji

We Mszy świętej brało udział tym razem około 200 osób. Podczas procesji nie brakło obserwatorów, którzy czy to z okien, czy z balkonów obserwowali wędrujących parafian z figurą Matki Bożej Fatimskiej. Po nabożeństwie odbyło się spotkanie w Domu Katechetycznym. Było to długie i owocne spotkanie. Miejmy nadzieję, że już niedługo można będzie zauważyć na terenie parafii pierwsze odznaki jej działania. Oby nie brakło zapachu.

FRed

Czciociele Matki Bożej Fatimskiej

"Dąb"

W poprzednim numerze "Na oścież" zamieszczono krótką informację o powstaniu w naszej parafii grupy "Dąb" (po łac. quercus). Chciałbym bliżej zapoznać PT Czytelników z charakterem tej formacji i początkami jej powstania. Należy w tym miejscu przypomnieć wydarzenie w parafii, które miało miejsce 21 czerwca br. W tym dniu powitaliśmy Matkę Bożą z Fatimy. Tak jak w każdym domu przed uroczystością rodzinną jest dużo przygotowań, tak też było i w parafii. Do prac przygotowawczych bezinteresownie zgłaszało się wielu ludzi, często w ogóle nie znających się wzajemnie. Poznanie w czasie pracy umożliwiło zaplanowanie dyżurów i konkretnych zajęć już w czasie samych uroczystości. Po dwóch dniach pobytu "Zacny Gość" udał się w dalszą drogę po Polsce, a grupa tych ludzi pozostała.

Powstało pytanie - co dalej? Szkoda byłoby zerwać dotychczas nawiązane znajomości i kontakty. Równało by się to też zaprzepaszczeniu dotychczasowej spontaniczności w działaniu. Zrodził się pomysł "Nabożeństw Fatimskich" z procesją światła w każdy 21 dzień miesiąca. Dało to początek wspólnym spotkaniom grupy w Domu katechetycznym.

Na takim spotkaniu powstała myśl utworzenia wspólnoty, tylko w jaki sposób? Kilka kolejnych spotkań było trudną lekcją demokracji. Okazało się bowiem, że w grupie 40 czy 50 osobowej trudno dojść do jednomyślności. Pomysłów było wiele, jednak brakowało ostatecznej formuły działania.

Rozbieżności te stały się początkiem powstania 6 osobowej tzw. grupy inicjatywnej. Opracowała ona projekt statutu, wymyśliła nazwę oraz określiła charakter i cel działania wspólnoty. Na bazie tych prac w dniu 21 listopada br. na piątym spotkaniu, za aprobatą ks. Proboszcza powstała nowa formacja - Grupa Czciocieli Matki Bożej Fatimskiej "Dąb".

W tym miejscu należy się kilka słów wyjaśnienia dlaczego "Dąb"? Odpowiedzią niech będzie cytat ze statutu: "... Właśnie na takim drzewie ukazała się Matka Boża portugalskim dzieciom.

Dąb jest zwykle drzewem dużych rozmiarów o znacznych siłach żywotnych, odznacza się stałością i odpornością na trudy życia. Takimi jak dąb chcą być dla parafii jej członkowie".

Nasuwa się następne pytanie - po co ta grupa i co będzie robiła? Posłużę się znów cytatem ze statutu, który mówi: "podstawowym celem działania grupy jest współpraca ludzi świeckich w misji apostolskiej Kościoła, oraz efektywna pomoc w pracach dotyczących bezpośredniego życia parafii".

Nadmienić trzeba, iż grupa licząca obecnie 34 członków nie jest zamknięta i w każdej chwili przyjmie do swego grona każdego chętnego do współpracy parafianina.

A kto może zgłosić się? Znów cytat ze statutu: "Członkiem grupy parafialnej może być każdy katolik świecki, który ukończył 18 rok życia i interesują go sprawy i problemy parafii".

Tym cytatem serdecznie zapraszam wszystkich niezdecydowanych chętnych 21 dnia miesiąca na nabożeństwo i wspólne spotkanie. Wszystkim zaś Czytelnikom na Boże Narodzenie życzenia pełnej obfitości błogosławieństwa Bożego w imieniu Grupy Parafialnej "Dąb" składa

KfAD

Kącik "PIELGRZYMA"

Kto to jest pielgrzym? - pielgrzym, to człowiek odbywający wędrówkę (podróż) do miejsc kultu religijnego (wg słownika wyrazów obcych).

Największym pielgrzymem naszych czasów jest Ojciec Święty - Jan Paweł II, który w swych wędrówkach dotarł do różnych krajów świata. Nawiedził wiele miejsc świętych oraz spotkał się z wieloma milionami ludzi.

Kącik Pielgrzyma jest zapowiedzią szeregu informacji, które będą ukazywać się na tematy pielgrzymkowe.

Zadaniem kącika jest przybliżenie miejsc kultu związanych z Matką Bożą, z jej orędziami i naukami z nich wypływającymi.

W Kąciku Pielgrzyma prezentowane będą ponadto planowane i realizowane pielgrzymki w naszej parafii.

Grupa parafian widzi potrzebę odwiedzenia Sanktuarium Matki Bożej w Fatimie w I-szą rocznicę nawiedzenia naszej parafii i Dekanatu V Fordon, jako podziękowanie za doznane łaski.

Poniżej przedstawiamy ramowy program planowanego wyjazdu.

Pol

Pielgrzymka dziękczynna

Program Pielgrzymki do Fatimy (w I-szą rocznicę pobytu Figury Matki Bożej Fatimskiej w Kościele Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy) obejmuje 15 dni i przedstawia się następująco:

15 czerwca 97

BYDGOSZCZ - LA FERTE S/JOUARRE

16 czerwca 97

LA FERTE S/JOUARRE - LOURDES

17 czerwca 97

LOURDES

18 czerwca 97

LOURDES - BURGOS - MADRYT

19 czerwca 97

MADRYT - TOLEDO - MADRYT

(dokończenie na str. 8)

(dokończenie ze str. 7)

Pielgrzymka dziękczynna

20 czerwca 97

MADRYT - Dolina Poległych - AVILA - SALAMANCA

21 czerwca 97

NAZAR - BATALHA - FATIMA

22 czerwca 97

FATIMA - LISBONA - FATIMA

23 czerwca 97

FATIMA - SEVILLA

24 czerwca 97

SEVILLA - CORDOBA - GRANADA

25 czerwca 97

TARRAGONA - MONSERRAT - LORRET DE MAR

26 czerwca 97

LORRET DE MAR - BARCELONA - LORRET DE MAR

27 czerwca 97

LORRET DE MAR - BARCELONA - LORRET DE MAR

28 czerwca 97

LORRET DE MAR - AWINION - LYON

29 czerwca 97

LYON - GEBSATTEL

30 czerwca 97

GEBSATTEL - BYDGOSZCZ

Przewidywany koszt pielgrzymki: 930 zł + 330 \$. Dodatkowo na wstępy należy przygotować kwotę około 50 \$.

Szczegółowy program wyjazdu znajduje się w CKK "Wiatrak". W najbliższych numerach "Na oścież" omówimy bardziej szczegółowo poszczególne etapy.

(dokończenie ze str. 2)

Boże Narodzenie

Co zrobić, by nie przegapić tego cudownego momentu? Po pierwsze potraktuj tę Noc prawdziwie - jako noc NARODZENIA BOGA ŻYWEGO. Potem zrób wszystko, by nie zagłuszyć ciszy ... Niech Twoja Wieczerza będzie Wieczerzą, a nie jeszcze jedną wystawną kolacją ... Wieczerza to nie tylko jedzenie wybornych dań, ale przede wszystkim radość wspólnego przebywania ze sobą. Niech Twoja Wieczerza zacznie się i skończy w Bogu, niech nie zabraknie modlitwy, choćby krótkiej, choćby kilku słów, które w ten wieczór chcesz powiedzieć Bogu, niech nie zabraknie słów Ewangelii (tak dla przypomnienia Ewangelia wg św. Łukasza) Pozwól wprowadzić się w tajemnicę tej Nocy... Dziękując się opłatkiem, dziel się całym swoim sercem.... to tak czasem trudno powiedzieć najbliższemu, że się ich kocha, że mi na nich zależy, że im dziękuję ... ale spróbuj ... ta Noc czyni cuda!

A potem nie zasiadaj przed telewizorem, nie włączaj radia, nie oglądaj żadnego, choćby najlepszego filmu o Świętach, ale ciesz się bliskimi! Rozmawiajcie, śpiewajcie koledy. Po prostu bądźcie dla siebie! A potem idźcie na Pasterkę. A tam ... mam nadzieję, że jak zaśpiewacie "Bóg się rodził!" to naprawdę poczujecie i uwierzycie, że On naprawdę rodzi się w nas.

Nie chciałbym abyś w Noc Narodzenia poczuł, że jest w Tobie pustka i ciemność, że nie przyjąłeś pod dach swojego serca małego Jezusa wraz z Matką i Józefem że wyrzuciłeś Go, bo nie masz dla Niego miejsca, tak jak wielu w Betlejem

.... Jeszcze jest czas. Oczyszczyć serce, zrobić Mu miejsce w sobie, On nie wzgardzi Twoim malutkim "domkiem". A zapewniam Cię - w Tę Noc przyjdzie, zapuka i zapyta "wpuścisz Mnie?" ... co Mu powiesz? Chciałbym abyś przyjął Go pod postacią Chleba. Z uwielbieniem w sercu wraz z Maryją pochyl się nad Nim i z Józefem czuwaj nad Jego spokojnym snem, a z pasterzami cicho podziwiał, że Bóg jest taki malutki. Wówczas napelnieni Jego mocą pobiegniemy w świat wołając "Bóg się Nam narodził!!!!" Wiesz czekam na tę Noc ... czekam na Ciebie i mam nadzieję usłyszeć, że Bóg się w Tobie narodził... Czekam i ufam, że nie zmarnujemy tej Nocy. Zaniósę Cię w sercu do Stajenki, jak najbliższej ... abyś mógł powiedzieć Jezusowi wszystko i oddać Mu to co masz najpiękniejszego w życiu - samego siebie.

Będę przy Tobie !! ... tylko pamiętaj o małym Jezusie, który mieszka w każdym człowieku, by nie marzył nocą ciemną ...

Pozdrawiam i macham skrzydłami !!!

Twój Anioł M

^^^^^^^^^^^^^^

BOŻE NARODZENIE

"Bezczesny przyjmuje ciało, Słowo otrzymuje kształt, niewidzialny daje się widzieć, nietykalny pozwala się dotknąć, wieczny poczyną się w czasie. Syn Boży staje się synem człowieczym"

św. Grzegorz z Nazjanzu IV w.

Przepraszamy

Od redakcji: Serdecznie przepraszamy PT Czytelników za szaleństwo chochlika drukarskiego, jakiego dopuścił się w poprzednim numerze "Na oścież". Poniżej przedstawiamy prawidłowy wygląd pierwszej strony naszego miesięcznika poprzedniego numeru 11/96 (37).

Dziś w numerze m.in.:
Dziś w numerze m.in.:
Można nie cryć! * Głos Anioła: Adwent * A mój Tato powiedział: Niebo i piekło * Rozmowa miszga z Iluzją Grunwicza-Walca *
Rodzime po Europie (II) * Mała Polska * Kochać czy kazać? * Życie Eucharystii * Radzenie oczekiwania * 21-go dnia miesiąca * Płynąć z
pomocznika matczyński: Listopad - kalendarz * Akademickie Dni Młodych i Forum Młodzieży Akademickiej "Kto kłamie: Kościół? Media?
Nik?" * Śpiewamy Panu * Centrum Kultury Katolickiej: Program spotkań, Uprzejmie donoszę ... , Telefon zaufania Pracowni Pomocy
Psychologicznej i Profilaktyki * Kalendarium historyczne * Chrysty - Słuby - Pogrzeby * Patronują naszym ulicom: Jerzy Rupniewski *
Informujemy - zawiadamiamy * Zachęcamy do przeczytania * Krzyżówki, konkursy *



Co ludzie sądzą o proboszczu?

Proboszcz zawsze ...

Gdy przedłuży homilię o kilka minut - usypia nas,
gdy mówi krótko - nie wysila się,
gdy podniesie głos - krzyczy,
gdy mówi normalnie - nie można nic zrozumieć,
gdy wyjedzie - on jest ciągle w podróży,
gdy się nie rusza - nie żyje na bieżąco,
gdy odwiedza ludzi - nigdy nie ma go u siebie,
gdy siedzi na plebanii - on nigdy nie odwiedza ludzi,
gdy mówi o finansach - za bardzo lubi pieniądze,
gdy nie mówi o pieniądzu - nie wiadomo co on z nimi robi,
gdy organizuje uroczystości - on nas męczy,
gdy nie nie organizuje - nasza parafia jest martwa,
gdy odnawia kościół - wyrzuca pieniądze,
gdy tego nie czyni - pozwala wszystkiemu niszczeć,
gdy jest młody - brakuje mu doświadczenia,
gdy jest stary - powinien iść na emeryturę.

A jeśli umrze?
Ojciec, nie ma nikogo, kto by go zastąpił!

z kalendarza:
Nowak M.: O nową wiarę parafii, Biblioteka Węgi, tom 76, Warszawa 1994

Plan kolędy 1996/97

27 grudnia (piątek)

od godziny 10.00: Jasiniecka; Pod Skarpą;
od godziny 15.30: Kaliskiego; Sucha;
Igrzyskowa; Bydgoskich Olimpijczyków
(stare budownictwo); Bielawskiego 1; 2, 1-30; Licznarskiego 2; 8;

28 grudnia (sobota)

Bielawskiego 2, 31-70; Licznarskiego 4; 6;
Wańkowicza 1; 2; 4;

29 grudnia (niedziela)

Bielawskiego 2, 71-111; Wańkowicza 6;
Albrychta 1; 2; Chłodzińskiego 1; 3;

30 grudnia (poniedziałek)

Krysiewiczowej 2; Bartłomieja z
Bydgoszczy 4; 7; 8; 10;

2 stycznia (czwartek)

Berlinga 1; Bartłomieja z Bydgoszczy 13;
Teski 1; 2; 3; Tychoniewicza 1, 1-15;

3 stycznia (I piątek)

Berlinga 2, 1-45; Tychoniewicza 1, 16-40;
2; 4;

4 stycznia (sobota)

Berlinga 2, 46-83; Wiszniewskiego 1; 2;
Nieduszyńskiego 11 i domki
jednorodzinne: Gordona; Brzęczkowskiego;
Pawła z Łęczycy; Chłodzińskiego;
Frydrycha; Licznarskiego; Nowickiego;
Drygałowej; Wielicza; Piechockiego;
Nieduszyńskiego;

5 stycznia (niedziela)

Berlinga 2, 84-117; Nieduszyńskiego 18;
20; Sosnowskiego 1; 3; 4; 5;
Mielczarskiego 1; 2;

7 stycznia (wtorek)

Berlinga 2, 118-129; 4, 1-30;
Mielczarskiego 4;
Kleina 7, 5, 1-35;

8 stycznia (środa)

Berlinga 4, 31-71; Kleina 5, 36-69; 4; 3;

9 stycznia (czwartek)

Berlinga 4, 72-111; Kleina 2; Lehmana 2;
Fiedlera 1 i domki jednorodzinne;
Łabendzińskiego 2; Romanowskiej 2;

10 stycznia (piątek)

Berlinga 4, 112-155; Łabendzińskiego 1; 4;
Igrzyskowa 3, 1-44;

11 stycznia (sobota)

Berlinga 4, 155-175; Piórka 1, 1-15;
Igrzyskowa 3, 45-123; 6, 1-121;

12 stycznia (niedziela)

Piórka 1, 16-55; Igrzyskowa 6, 122-145; 1,
1-192;

13 stycznia (poniedziałek)

Berlinga 6, 1-40; Igrzyskowa 1, 193-222;
Witeckiego 1; 2, 1-63;

14 stycznia (wtorek)

Berlinga 6, 41-81; Witeckiego 2, 64-121;
3; Gierczak 6;

15 stycznia (środa)

Berlinga 6, 82-125; Gierczak 4; 13;
Kleeberga 5; 7;

16 stycznia (czwartek)

Berlinga 6, 126-189; Kleeberga 3;
Thommeé 1; 3; 5; Sucharskiego 2;

17 stycznia (piątek)

Berlinga 11; Sucharskiego 4, 1-207;

18 stycznia (sobota)

Berlinga 15, 1-40; Sucharskiego 4, 208-232; Monte Cassino 1; 2;

19 stycznia (niedziela)

Berlinga 15, 41-80; Monte Cassino 3; 4; 5;
6, 1-30;

20 stycznia (poniedziałek)

Berlinga 15, 81-88; 8; 17; Monte Cassino
6, 31-135 i domki jednorodzinne oraz ks.
Brzóska; Konfederatów Barskich 3, 1-50;

21 stycznia (wtorek)

Łochowskiego 2, 1-40; Konfederatów
Barskich 3, 51-108; 4; 7; Piwnika
Ponurego 4;

22 stycznia (środa)

Łochowskiego 2, 41-80; Bołtucia 2; 4; 6;
8; 10, 1-40;

23 stycznia (czwartek)

Łochowskiego 2, 81-95; 3, 1-20; Bołtucia
10, 41-80; Łochowskiego 4; 5;

24 stycznia (piątek)

Łochowskiego 3, 21-59; Bydgoskich
Olimpijczyków 6, 1-40; Łochowskiego 7;

25 stycznia (sobota)

Łochowskiego 3, 60-189; Bydgoskich
Olimpijczyków 6, 41-50 i ci, którzy nie
mogli przyjąć kolędy w wyznaczonym
terminie.

*Postarajmy się otworzyć drzwi i przyjąć -
możliwie całą rodziną - odwiedzających
nas duszpasterzy.*

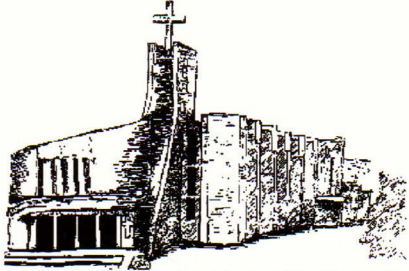
Nasza mini sonda

Co sądzisz o kolędzie?

- Kolęda jest każdemu potrzebna. Każdy jak przyjmuje księdza w domu musi być przygotowany, a nie jak niektórzy, że radio włączone... Kolęda jest po to, żeby uczcić święto, że istnieje Bóg, żeby pomodlić się do Niego za innych, żeby z księdzem porozmawiać, bo nie wszyscy mają chęć z księdzem rozmawiać. Ksiądz podaje krzyż do pocałunku, dzielimy się opłatkiem, wkładamy pieniądze do koperty. A niektórzy wcale nie przyjmują kolędy. Mój kolega magnetofon włączył na całą parę, telewizor gra, nic nie przygotowane, a ksiądz w drzwiach się pyta czy przyjmują kolędę czy nie.
- Nie sądzę nic.
- Kolęda jest na pewno czymś potrzebnym. Ja traktuję ją jako obecność przychodzącego Chrystusa, który błogosławi w obecności kapłana.
- Kolęda to wizyta księdza u katolików swej parafii. Ksiądz przychodzi do domu poświęcić mieszkanie na nowy rok i żeby sprawdzić zeszyty do religii.
- Ja sądzę, że kolęda jest za krótka i jak ksiądz przyjdzie to nie ma czasu by z nim porozmawiać.
- Nie wiem, co ja sądzę. Niech sobie przyjdzie, niech poświęci dom i weźmie pieniądze.
- Moim zdaniem kolęda jest potrzebna, żeby nawrócić ludzi. Ja lubię kolędę, ponieważ to jest coś w stylu spotkania z Panem Jezusem. Ksiądz przychodzi i błogosławi mieszkanie, przy okazji porozmawia z mieszkańcami. Przegląda zeszyty i sprawdza jak uważałem na lekcji religii i daje na pamiątkę obrazek z autografem.
- Ja zawsze czuję pewien respekt i można powiedzieć, że treść, przed tym jak to będzie. Atmosfera w dzień kolędy jest podniosła i uroczysta. Wszyscy wkoło są podekscytowani i wyglądają, czy ksiądz już się zbliża.
- Kolęda to zaledwie kilka minut w ciągu roku, ale chyba te kilka minut jest czymś bardzo ważnym, by uświadomić sobie, że jest się częścią Kościoła - nie budynku, ale parafialnej wspólnoty. Łatwiej jest wtedy zrozumieć i przyjąć, że życie nie jest tylko prywatną sprawą, ale skoro jestem członkiem Kościoła, to i Jego ono obchodzi.

rozmawiała Aga

Styczeń	
1	Nowy Rok - Matki Bożej Rodzicielki, Światowy Dzień Modlitw o Pokój, urodziny ks. Proboszcza
6	Objawienie Pańskie - Trzech Króli
12	Uroczystość Chrztu Pańskiego
21	Dzień Babci
22	Dzień Dziadka
18-25	Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan
25	Nawrócenie św. Pawła Apostoła
Luty	
2	Święto Ofiarowania Pańskiego - Matki Bożej Gromnicznej
11	NMP z Lourdes
12	Popielec - początek Wielkiego Postu
16	I Niedziela Wielkiego Postu,
Droga Krzyżowa w każdy piątek Wielkiego Postu o godz. 17.00, 18.00 i 19.30	
Gorzkie Żale w niedzielę o godz. 17.00	
Marzec	
8	Międzynarodowy Dzień Kobiet
23	Niedziela Palmowa, Początek Wielkiego Tygodnia,
27	Wielki Czwartek - Msza Wieczerzy Pańskiej o godz. 18.30
28	Wielki Piątek Męki Pańskiej - Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci, Liturgia Wielkopiątk. od godz. 18.30
29	Wielka Sobota - adoracja Najśw. Sakramentu do godz. 22.00
30	Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego
31	Poniedziałek Wielkanocny
Kwiecień	
23	św. Wojciecha, 1000-lecie męczeńskiej śmierci, Patrona Archidiecezji Gnieźnieńskiej, głównego Patrona Polski
26	Matki Bożej Dobrej Nadziei
Maj	
2	Zygmunta, imieniny ks. Proboszcza
3	NMP Królowej Polski, I Komunia św. dzieci ze S.P. nr 66
8	Stanisława bpa patrona Polski, Wniebowstąpienie
10	I Komunia św. dzieci z Ośrodka Szkolno-Wychow. (dzieci głuche)
11	I Komunia św. dzieci ze S.P. nr 44
13	MB Fatimskiej
18	Zesłanie Ducha Świętego, I Komunia św. dzieci ze Szkoły Muzycznej
19	NMP Matki Kościola
25	Uroczystość Trójcy Przenajświętszej, I Komunia św. dzieci ze SP nr 17, kończy się czas przeznaczony przez Kościół do odbycia spowiedzi wielkanocnej.
26	Dzień Matki
29	Boże Ciało
Nabożeństwo majowe o godz. 17.00 dla dzieci i 18.00 dla pozostałych parafian	
Czerwiec	
1	Dzień Dziecka
6	Najśw. Serca Pana Jezusa
7	Najśw. Serca Matki Bożej
14	Michała Kozala bpa m.
21	I rocznica nawiedzenia naszej parafii przez Figurę Matki Bożej Fatimskiej
23	Dzień Ojca
24	Jana Chrzciciela
29	Piotra i Pawła
Nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa po Mszy św. wieczornej	

Kalendarz LITURGICZNY I PARAFIALNY	
Z Bogiem każda sprawa jak mawiali starzy	
	
Lipiec	
16	N.M.P. z Góry Karmel
25	św. Krzysztofa, wyrusza pielgrzymka na Jasną Górę
Na okres wakacji Mszę św. w niedzielę o godz. 16.00 przenosi się na godz. 20.00.	
Sierpień	
1	Odpust Porcjunkuli, Przyjmujemy na nocleg pielgrzymów
6	Przemienienie Pańskie
14	Maksymiliana Marii Kolbe
15	Wniebowzięcie N.M.P.
26	M.B. Częstochowskiej
Odbyna się tradycyjna pielgrzymka między-parafialna na terenie Fordonu.	
Wrzesień	
8	Narodzenia N.M.P.
12	Najśw. Imienia Maryi
14	Podwyższenia Krzyża św.
15	Matki Bożej Bolesnej
Październik	
7	NMP Różańcowej,
ODPUST PARAFIALNY MBKM	
14	Dzień Nauczyciela
26	Rocznica poświęcenia własnego kościoła
Nabożeństwo Różańcowe o godz. 17.00 i 18.00, w niedziele o 17.00	
Listopad	
1	Uroczystość Wszystkich Świętych Msze św. na cmentarzach przy ul. Wiślanej o godz. 12.00 przy ul. Kaplicznej o godz. 14.00 przy ul. Osiedlowej (Stary Fordon) o godz. 15.00
2	Dzień Zaduszny
11	Dzień Niepodległości
23	Chrystusa Króla Wszechświata
25	św. Katarzyny - Dzień Kolarza
30	I Niedziela Adwentu Św. Andrzeja, Andrzejką, Gustawki
Grudzień	
4	św. Barbary
6	św. Mikołaja
8	Niepokalanego Poczęcia N.M.P.
24	Wigilia, Adama i Ewy
25	Boże Narodzenie
26	św. Szczepana
28	Świętej Rodziny Nazaretańskiej

STAŁE TERMINY W ROKU	
W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca sprawowana jest Msza św. zbiorowa za zmarłych o godz. 18.30 (wypominki można składać przed lub podczas kolekty w czasie Mszy św.)	
W pierwszy czwartek miesiąca jest sprawowana Msza św. w intencji misji i misjonarzy oraz dzień spotkania Stowarzyszenia Wspierania Powołań Kapłańskich i modlitwy Żywego Różańca	
Pierwszy piątek każdego miesiąca - dodatkowa Msza św. o godz. 17.00.	
Pierwsza sobota każdego miesiąca - wotywa o Niepokalanym Sercu NMP o godz. 7.00, odwiedzi chorych z Komunią św. w godzinach przedpołudniowych.	
W każdy trzeci czwartek miesiąca spotyka się Koło Synodalne .	
16 każdego miesiąca - modlitwy w intencji Ojca świętego. Czuwanie z Maryją o godz. 20.00	
21 każdego miesiąca o 18.30 Wspomnienie nawiedzenia MB Fatimskiej . Po Mszy św. procesja światła i Różaniec Fatimski.	
W każdy ostatni czwartek miesiąca o godz. 19.30 spotykają się nauczyciele i katecheci na comiesięcznej Mszy św.	
Chór Parafialny zaprasza w każdą środę o godz. 17.00 i niedzielę po Mszy św. o godz. 8.30.	
Kółko Misyjne spotyka się w każdą środę o godz. 17.00 w salce obok Domu Sióstr.	
INFORMACJE PRAKTYCZNE	
BIURO PARAFIALNE Czynne jest codziennie w dni powszednie (bez sobót) od godz. 9.00 do 10.00 i od 16.00 do 17.00. W nagłych przypadkach, spoza parafii, wymaga się zaświadczenia, że są praktykującymi katolikami i mogą być chrześnymi (osoby ochrzczone, bierzmowane, mające ukończone 16 lat, gdy są małżonkami to musi to być związek sakramentalny). W sobotę poprzedzającą chrzest zaprasza się rodziców dziecka i rodziców chrzestnych na katechezę, która odbywa się w kościele po wieczornej Mszy św.	
Kontakt telefoniczny: 43-11-90 (ks. Proboszcz i Biuro Parafialne) 44-13-58 (księża Wikariusze).	
SAKRAMENT CHRZTU ŚW. Przy zapisie prosi się o udostępnienie do wglądu odpisu aktu urodzenia dziecka z USC. Od rodziców chrzestnych, spoza parafii, wymaga się zaświadczenia, że są praktykującymi katolikami i mogą być chrześnymi (osoby ochrzczone, bierzmowane, mające ukończone 16 lat, gdy są małżonkami to musi to być związek sakramentalny). W sobotę poprzedzającą chrzest zaprasza się rodziców dziecka i rodziców chrzestnych na katechezę, która odbywa się w kościele po wieczornej Mszy św.	
TERMINY CHRZTU ŚW. w naszej parafii w roku 1997 są następujące: * 12 i 26 stycznia, 9 i 23 lutego, * 9 i 30 marca (zachęta na Wigilię Paschalną - 29 marca), * 13 i 27 kwietnia, 11 i 25 maja, * 8 i 22 czerwca, 13 i 27 lipca, * 10 i 24 sierpnia, 14 i 28 września, * 12 i 26 października, 9 i 23 listopada, * 7 i 25 grudnia;	
Sakrament Chrztu św. udziela się zawsze w niedzielę na Mszy św. o godz. 13.00.	
SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny: - zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed planowaną ceremonią, - przedłożyć aktualne (nie starsze niż 3 miesiące) świadectwo Chrztu św., - załączyć świadectwo katechizacji przedmałżeńskiej.	
POGRZEB Przy zgłoszeniu pogrzebu należy przedłożyć: - Odpis skrócony aktu zgonu - Informację z Zakładu Pogrzebowego o godzinie i miejscu pogrzebu - W przypadku zgonu w szpitalu - zaświadczenie kapelana o udzielonych sakramentach św.	

Zanurzenie w miasto

Obiecałam Wam w poprzednim numerze "Na oścież" opisać co to jest "zanurzenie w miasto". Jest to taki specjalny program, który ma na celu uwrażliwienie studentów na problemy socjalne ludzi i polega na tym, że grupa studentów udaje się z przewodnikiem na 24 godziny do biednej dzielnicy, gdzie kolejno pracuje w kuchni dla ubogich i schronisku dla bezdomnych.



Miesiąc temu (nie mogę uwierzyć, że to już tak dawno) wzięłam udział w takiej wyprawie. Po południu pojechaliśmy do kuchni, gdzie podawaliśmy obiad, sortowaliśmy odzież, która miała być później rozdawana potrzebującym i rozmawialiśmy z ludźmi. Wśród tej grupy bezdomnych spotkałam 5 Polaków. Smutne to było dla mnie spotkanie. Z krótkiej rozmowy dowiedziałam się, że nie mówią po angielsku, mimo, że są już w USA od 8 do 15 lat. Pracowali na "czarno". Stracili pracę. Zaczęli pić ze smutku i tęsknoty. Stracili kontakt z rodzinami w kraju i nadzieję na powrót.

Z tej kuchni udaliśmy się do schroniska dla bezdomnych, gdzie znów gotowałyśmy obiad i podawaliśmy go. Po obiedzie, który był o 22.00, dopilnowaliśmy, by każda kobieta znalazła się w swoim łóżku i zgasiłyśmy światło, po czym czuwałyśmy na zmianę, żeby nic złego się nie wydarzyło. Chłopcy robili to samo w schronisku dla mężczyzn.

Dla nas wszystkich najbardziej zadziwiająca była dyscyplina, jaka panuje w tych schroniskach i posłuszeństwo. Wiele osób wśród tych bezdomnych to ludzie w lekkim stopniu upośledzeni lub chorzy psychicznie, inni po prostu stracili pracę a wraz z posadą pieniądze, a następnie dom.

Jeszcze inni nigdy tego domu nie mieli, lub zostali wyrzuceni przez swoich małżonków z mieszkania - ilu ludzi tyle historii ...

Następnego dnia rano o godzinie 8.00 wszyscy bezdomni opuścili schroniska, a po nich i my udaliśmy się do następnych miejsc. Były to dwa centra edukacyjne dla ludzi ubogich, którzy nie mają pieniędzy na solidną edukację lub potrzebują specjalnej pomocy. Około 3 po południu byliśmy już śmiertelnie zmęczeni fizycznie, ale chyba jeszcze bardziej przygnieceni psychicznie ogromem potrzeb.

W każdym z tych miejsc, które odwiedziliśmy większość pracowników - to ochotnicy. Zazwyczaj jest jedna osoba, której lokalny zarząd płaci pieniądze, a reszta nauczycieli, wychowawców, opiekunów, kucharzy itd. pracuje za darmo - po godzinach. W związku z tym, w każdym z tych miejsc otrzymaliśmy serdeczne zaproszenie do współpracy. Co tu wybrać ?....

Na każdym miejscu spotyka się ludzi ubogich, bezdomnych, zebranych, zarabiających na życie śpiewaniem na stacjach kolejki podziemnej. Jednocześnie co chwilę spotykam ludzi, którzy zaangażowani są w pomoc dla ubogich. Jest to po prostu część kultury amerykańskiej, że są ludzie ubodzy i ci, którzy starają się im pomóc. Trudno mi ocenić jaka jest naprawdę świadomość ubóstwa wśród tych, którzy "mają", ale dawanie na cele charytatywne, to codzienność.

Dla mnie osobiście jest to bardzo pouczające doświadczenie, kiedy obserwuję jak Amerykanie starają się zaradzić ubóstwu i bezrobociu w ich kraju. Według mnie na szczególną uwagę zasługują najróżniejsze programy edukacyjne, które mają zapobiegać tym zjawiskom, a także różne formy

zbierania funduszy na te cele. Wszystkie te programy opierają się zazwyczaj na małych grupach niezwykle aktywnych, wrażliwych i pomysłowych ludzi, którzy z kolei starają się angażować aktywnie samych potrzebujących i szersze grono społeczeństwa.

To tyle o tej mojej wyprawie "do miasta". Sadzę, że jeszcze nieraz wezmę udział w takim przedsięwzięciu i jak mi starczy odwagi to pewnie zaangażuję się gdzieś na stałe.

P.S. Jestem już po egzaminach końcowych i mogę sobie ze spokojem nadrobić zaległości korespondencyjne i nie tylko... Muszę przyznać, że nie było łatwo, ale jakoś przebrnęłam przez ten pierwszy semestr. Chciałam wziąć jakieś lekcje w grudniu, ale nawet jak się bierze tylko jeden przedmiot to trzeba chodzić prawie codziennie do szkoły, żeby w trzy tygodnie przerobić materiał, który jest przeznaczony na 10 tygodni, więc zrezygnowałam. Życzę Wam dużo Radości Adwentowej. Z modlitwą

s. Chryzostoma (SSpS)

Z Chicago świątecznie

Radość świata, bo Chrystus się narodził !

Witam Was Kochani tymi słowami, jednej z najbardziej popularnych pieśni Bożonarodzeniowych, życząc Wam jednocześnie, by Wasze serca i domy były zawsze pełne radości i pokoju.

Tutaj w Stanach Zjednoczonych Boże Narodzenie już się zaczęło. Zaraz następnego dnia po Święcie Dziękczynienia, wszyscy udają się na świąteczne zakupy, aby kupować prezenty i w sobotę przed pierwszą niedzielą Adwentu dekorują świątecznie swoje domy i ustawiają choinki.

Centrum miasta jest gotowe do świąt już od dwóch tygodni. Prezenty to oczywiście najważniejsza część świątecznego programu.

Poza tym każda grupa narodowościowa stara się kultywować swoje narodowe tradycje. Część ludzi zasiądzie więc do specjalnego posiłku w wieczór wigilijny, podobnie jak my to czynimy a później uda się na Pasterkę, a część będzie świętować dopiero dzień Bożego Narodzenia uroczystym obiadem.

Z opowiadań wiem również, że po Nowym Roku znikają wszystkie dekoracje i zaczyna się okres zwykły, czyli zupełnie odwrotnie niż dotąd było w Polsce. Najstarsi pamiętają, że kiedyś też tak było w Ameryce, ale teraz "business is business" i ma swoje prawa.

Cały Adwent jest swojego rodzaju antycypacją Bożego Narodzenia, bardziej niż oczekiwaniem. Jest to czas kiedy wszystkie Towarzystwa Dobroczynne podwajają swoje wysiłki. Wszędzie odbywają się dobroczynne występy i przyjęcia. Poza tym jest to też czas, kiedy odbywają się wszystkie *Christmas party*, które służą temu samemu celowi co nasze "opłatki", czyli po prostu spotkaniu się z przyjaciółmi lub współpracownikami.

W naszym kościele parafialnym dekoracja jest adwentowa, a choinka stoi ubrana w fioletowe wstążeczki. W tym samym czasie śpiewamy w modlitwie liturgicznej "*Przyjdź Panie Jezu*" oraz słuchamy kolęd w radio i w sklepach podczas zakupów.

W tym Adwentowo - Bożonarodzeniowym nastroju pozdrawiam Was serdecznie i życzę błogosławionych i wesołych Świąt. Dziękuję za modlitwę podczas moich egzaminów i proszę o pamięć w modlitwie na codzienne zmagania i radości.

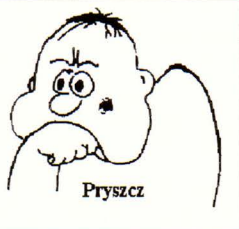
Z modlitwą

s. Chryzostoma

Boże!

*Co by było
gdyby Ciebie nie było?
Nawet nic
by nie było!*

(...)



Z pamiętnika maturzystki

Grudzień

W ostatnim czasie temat nauki, matury i powtórek przesunął się na drugi plan. I choć zbliżają się święta, to jednak nie one wyparły przedmaturalny natłok pracy, ale ta, która będzie miała miejsce wkrótce po pożegnaniu Starego (bieżącego) Roku. Tak, tak... studniówka! Wszyscy zaczęli już oddychać jej atmosferą. Ciagle słysząc pytania kto z kim przychodzi, no i oczywiście jaką kreację zaplanowano sobie na ten szczególny wieczór i noc. Dziewczyny jednym słowem powiedziały... szaleją. Na ostatnich stronach zeszytów, zamiast notatek co trzeba przygotować i co powtórzyć, pojawiają się coraz to nowe projekty i rysunki. Pomysłów jest mnóstwo, a możliwości jeszcze więcej - sukienki długie, krótkie, wąskie, szerokie, z rękawami i bez. Do tego dochodzą poszukiwania odpowiednich butów, torebek, wymyślanie fryzur i makijażu. Istny szok! Choć wydawało się, że chłopcy nie mają aż tak wielkich problemów, to jednak właśnie temat ich garniturów zdominował ostatnie zebranie rodziców. No bo gdzie dostać "frak" na 2-metrowego chłopca? No gdzie? Ach, ile w tym wszystkim "zachodu", a mówią, że "nie szata zdoła człowieka..." Skoro nie ona, to co? Może wiedza!? Ci, którzy nam ją przekazują (tzw. belfrzy) otrzymali już studniówkowe zaproszenia. Mam tylko nadzieję, że ksiądz Franciszek nie został poproszony o przyjęcie z osobą towarzyszącą, bo byłaby to mała gafa z naszej strony, a on musiałby chyba przyjść z ... sutanną. A nie wiadomo czy ona umie tańczyć poloneza? My jesteśmy w trakcie ćwiczeń. Niech nikt nie myśli, że nie możemy opanować dygania jeden raz na trzy kroki. O nie! Przygotowujemy cały układ, który jest naprawdę bardzo ładny (ale troszkę trudny, bo trzeba pamiętać co jest po kolei). Najfajniej jest, gdy robimy tunel (wtedy można kogoś uszczypnąć - ha, ha), a najładniej gdy łączymy się w czwórki i tak tańczymy. Wychodzi pięknie, a na studniówce (mam nadzieję) wyjdzie jeszcze piękniej. (Niektórzy ćwiczą krok nawet na basenie, więc coś z tego będzie.) Och! Studniówka, studniówka.

Teraz mówi się tylko o niej. Jakby na chwilę zapomnieli wszyscy o tym, co ich po niej czeka. Ostatnio usłyszałam, że "nauczyciele straszą, bo inaczej nikt by się nie bał!" No i po co tu się uczyć? Póki co, lepiej myśleć o studniówce, przecież nawet Kochanowski pisał, że "miło szaleć, kiedy czas po temu" (to mam już powtórzone więc wiem), a taki czas już się przecież nie powtórzy, no chyba, że... (Nie, lepiej by te słowa nie ujrzały światła dziennego).

Maturzystka

Matka Boża z Fatimy w moim życiu

Dlaczego jeszcze raz jadę do Fatimy

Okres prosperity, lata siedemdziesiąte, każą przypuszczać, że wszystko co najgorsze już minęło. Sklepy się zapelniają, ludzie lepiej zarabiają, a nam Polakom za rządów Gierka, żyje się coraz lepiej. Pomimo silnej władzy komunistów nadzorowanych przez rządy w Moskwie, Polska jest krajem gospodarczo zauważanym i docenianym na Zachodzie.

W tym okresie i w takiej atmosferze do ręki wpada mi książka mówiąca o objawieniach Matki Bożej w Fatimie w 1917, którą czytam z wielkim zaintrygowaniem i niedowierzaniem. Matka Boża w swych orędziach, w małej portugalskiej wiosce, przepowiada trójce pastuszków wydarzenia na najbliższe 100-lecie.

Przepowiada między innymi, że:

- potęga, która powstanie na wschodzie (czyt. Związek Radziecki),

rozpadnie się jak domek z kart,

- wiele cierpień spadnie na Papieża,
- będzie wielka wojna, która przyniesie wiele nieszczęść i cierpień ludzkich, (czyt. II wojna światowa),
- Polska stanie się krajem silnym gospodarczo i że wokół Polski toczyć się będą wojny,
- zanim nastąpi koniec świata, wiele ludzi na Wschodzie nawróci się do Boga i nastąpi między nimi wzajemne zrozumienie i zżyłość.

Matka Boża Fatimska mówi, że te wszystkie nieszczęścia, które nas spotkają, to kara od Boga za grzechy całego świata. Bóg chce abyśmy się opamiętali i nawrócili. Dlatego Matka Boża prosi o codzienny różaniec i ofiarowanie kolejnych pięciu pierwszych sobót w miesiącu na pojednanie z Bogiem w Komunii św.

Mimo, że jestem człowiekiem wierzącym, słowa te przyjmowałam z niedowierzaniem ponieważ wydawały mi się utopią. Długim dyskusjom do późna w nocy nie było końca. Z pozycji dnia dzisiejszego to wszystko wygląda już bardziej realnie i prawdopodobnie.

W tamtych dniach powziąłem myśl nawiedzenia Matki Bożej w Fatimie, aby to wszystko lepiej zrozumieć.

Wówczas nie była to sprawa prosta i trzeba było wiele zachodu aby dotrzeć z Polski do Portugalii. Potrzebne były cztery wizy (*jeszcze wtedy obowiązywały*) i pokonanie długiej drogi żeby tam dojechać. Nie była to sprawa prosta, ponieważ żadne biura turystyczne ani kościoły nie organizowały wycieczek, czy też pielgrzymek.

Ciągnęło mnie jednak do Matki Bożej Fatimskiej. W tej sytuacji wziąłem wszystko w swoje ręce. Krok po kroku misternie realizowałem swój plan spotkania z Matką Bożą.

I tak 13 września 1990 roku wraz ze sporą grupą uczestników naszej wycieczki znaleźliśmy się w Fatimie na Mszy św. odpustowej, częściowo odprawianej też w języku polskim. Połały się łzy radości i wzruszenia, że stoję przed obliczem Matki Bożej Fatimskiej. Ogarnął mnie dreszcz radości. Prawie wszyscy uczestnicy naszej wycieczki przystąpili do Komunii Św.

Kiedy w modlitwie pozostałem sam na sam z Matką Bożą Fatimską, obiecałem jej, że przyprowadzę do niej swoją rodzinę. Kochanej Mateńce obiecałem też, że nie ustane w zabiegach sprowadzenia przed jej oblicze jak największej liczby (*nie tylko wierzących*), aby zrozumieli to co nam powiedziała i zaczęli stosować w codziennym życiu.

Kiedy Ojciec Marcin oprowadził nas po muzeum poświęconym fatimskim objawieniom, to jeszcze bardziej zrozumiałem potrzebę i znaczenie ich w świetle wydarzeń, które wystąpiły w następnych latach, aż po dzień dzisiejszy.

Od tego dnia w Fatimie byłem kilka razy. Zawsze jadę tam z wielką radością i potrzebą kolejnego spotkania z Matką Bożą Fatimską. Przed jej oblicze zawożę swoje zobowiązania i prośby. Wracam pełen radości i naładowany energią na dalsze lata życia.

Nigdy też nie przypuszczałem, że Matka Boża Fatimska zawita do mojej parafii, i że osobiście będę mógł ją oglądać i podziwiać jej oblicze. Dlatego też wielką była moja radość, gdy 21 czerwca br. odwiedziła moją parafię i moje osiedle. Dziękuję Tobie Matko Boża Fatimska i liczę na kolejne spotkanie, tym razem dziękczynne.

Pielgrzym Adam

Moja modlitwa

Przepraszam

Przepraszam Cię Boże, że "nawaliłam".

Przepraszam, że się nie modliłam.

Przepraszam, że w kościele nie byłam.

Przepraszam, że kochałam się w Pele.

Przepraszam, że mówiłam słowa, których potem żałowałam.

Przepraszam, że rodziców nie słuchałam.

Przepraszam Cię za wszystkie grzechy, które popełniłam.

Przepraszam, że zawiniłam.

Małgosia, klasa VII (SP 17)



Pracownia Pomocy Psychologicznej i Profilaktyki

W październiku br. przy Centrum Kultury Katolickiej rozpoczęła działalność Pracownia Pomocy Psychologicznej i Profilaktyki (PPPiP). W jej ramach działa Telefon Zaufania czynny we wszystkie dni powszednie oraz Punkt Konsultacyjno - Poradniano, do którego zgłaszają się chętni po porady osobiste.

Od chwili rozpoczęcia pracy udzielono w Pracowni 60 porad telefonicznych oraz 20 konsultacji indywidualnych. Wylonili się dwie grupy osób zgłaszających się do (PPPiP): jedną stanowią osoby korzystające z porady jednorazowo drugą rozmówcy zainteresowani stałym kontaktem.

Specjaliści z zakresu pedagogiki, prawa rodzinnego i terapii udzielają informacji, wspierają, cierpliwie wysłuchują Wiele osób zostało skierowanych do właściwych instytucji, gdzie znalazło pomoc i rozwiązanie ważnych problemów. Do telefonu zgłaszają się rozmówcy z kłopotami rodzinnymi, młodzież w wieku dojrzewania, studenci, rodzice dzieci z trudnościami w nauce i problemami adaptacyjnymi w grupie rówieśniczej. Niemało osób wyraża zainteresowanie sprawami uzależnienia i współuzależnienia, zwłaszcza w zakresie alkoholizmu i narkomanii.

Z biegiem czasu pojawiła się potrzeba utworzenia grupy wsparcia dla dzieci z rodzin znajdujących się w trudnym położeniu. Dziś na zajęcia w grupie socjoterapeutycznej systematycznie uczęszcza 10 dzieci z rejonu Fordonu. Podczas spotkań prowadzonych w atmosferze życzliwości i akceptacji dzieci uczą się nowych zachowań, lepiej poznają siebie i innych.

Mimo krótkiego okresu działalności, Pracownia cieszy się dużym zainteresowaniem. Świadczą o tym zgłoszenia nie tylko z Fordonu, ale i z całego miasta (a nawet z okolic Bydgoszczy). Wiele osób, specjalistów z danych dziedzin (medycyny, prawa, przestępczości) współpracuje z Pracownią, zgłasza się coraz więcej ludzi dobrej woli gotowych nieść pomoc potrzebującym.

Iwona

Uprzejmie donoszę, że ...

W "Wiatraku" nadal mielą ...

Wieczorem 6 grudnia zaprosili Świętego Mikołaja. Dzieciom, które były na Roratach, rozdawał cukierki, a potem spotkał się z dziećmi uczestniczącymi w zajęciach Centrum. Każdy dostał prezent. Była też okazja by zapytać Świętego o Jego życie osobiste, o plany na przyszłość, o to co jest dla Niego radością, a co Go smuci ...

Muszę przyznać, że nawet im to wyszło, bo i Dzieciaki zadowolone i Rodzice uśmiechnięci...

19 grudnia spotkali się Pracownicy CKK na tradycyjnym oplatku. Złożyli sobie życzenia, połamali się oplatkiem i znów są dla siebie o coś bliżsi, ważniejsi ... To chyba dobrze, bo jeśli chcą razem pomagać innym, to najpierw sami muszą być blisko siebie.

A co w planach? Otóż na 5 stycznia zaprosili Jacka Kaczmarzkiego, a na 25 stycznia - Eleni. Będą śpiewali kolędy i nie tylko ... Warto by ich usłyszeć.

A tak na marginesie - mnie już nic nie zdziwi. Mają chyba za dużo pomysłów Przyglądam się ich pracy nadal i Państwu radzę to samo!

Życzliwa

Mikołajki w CKK "Wiatrak"

Szóstego grudnia Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak" zaprosiło do naszej parafii św. Mikołaja. Po Mszy św. roratniej (sprawowanej o godz. 17.00) św. Mikołaj obdarował dzieci upominkami. Po tym spotkaniu z dziećmi parafialnymi św. Mikołaj nie mógł oddychać. Jak sam później opowiadał, dzieci tak ścisnęły go między sobą, że musiał go wyliżować jeden z reniferów, reszta zaś machała ogonami, aby zwiększyć przepływ świeżego powietrza.

Gdy odzyskał siły, poszedł na spotkanie z dziećmi czekającymi na niego w domu katechetycznym. Powitano go piosenką, po czym św. Mikołaj podzielił się z nami wrażeniami z podróży. My natomiast opowiedzieliśmy mu o CKK, które działa już prawie dwa lata.

W końcu przyszła chwila na wręczenie podarków. Wszyscy byli zadowoleni z wyjątkiem duszka, który nic nie dostał. Obrażony duszek wyskubał Mikołajowi trochę brody i zaczął ją rozdawać dzieciom na pamiątkę. Mikołaj pochwalił duszka za ten gest.

Nagle duszek wyszedł na środek sali ze znalezionym wisiorkiem. Czyja to zguba? - zapytał. Zaraz znalazł się właściciel, lecz duszek nie chciał oddać zguby za darmo, pobawiliśmy się więc w "pomidora". Niespokojny duszek rozpoczął kłótnię ze św. Mikołajem. Pokrzyzczeli na siebie, aż wreszcie pokonany duszek poszedł zaprzęgać renifery, a my zaspaliśmy Mikołaja tysiącem pytań.

Zarówno mnie jak i innym dzieciom podobało się to spotkanie. Pragnę więc powiedzieć: **Do zobaczenia za rok!**

Agnieszka Woźna

Nasz adres: Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak",
ul. gen. M. Bortucia 5, 85-791 Bydgoszcz,
tel/fax 46-31-90 lub 46-31-94,

Nr konta bankowego: Centrum Kultury Katolickiej, Bank Handlowy w
Warszawie S.A., O/Bydgoszcz Nr 209038 - 56892201

Biuro CKK Czynne jest codziennie od 15.00 - 18.00 (w Domu
Katechetycznym I piętro).

**Pracownia Pomocy Psychologicznej i Profilaktyki
przy CKK "WIATRAK",**

ul. Gen. Mikołaja Bortucia 5, 85-791 Bydgoszcz,

Telefon zaufania 46-71-78;

od poniedziałku do piątku 17.00 - 20.00

Punkt Konsultacyjno-Poradniano,

poniedziałek, wtorek, czwartek 17.00 - 20.00

Z życia naszych osiedli

Na Osiedlu Przylesie w ciągu ulic: ul. Łochowskiego i ul. Berlinga powstaną specjalne progi, które w znaczny sposób ograniczą prędkość na wspomnianych ulicach. Spowolnienie ruchu ma przyczynić się do zwiększenia bezpieczeństwa, które w rejonie tych ulic jest nieodłączne, ponieważ przy ul. Berlinga znajdują się aż trzy szkoły podstawowe i przedszkole. Realizacja tego przedsięwzięcia zależna jest od środków, o które zabiega Rada Osiedla Nowy Fordon.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Rada Nadzorcza Fordońskiej Spółdzielni Mieszkaniowej aprobowała dotychczasowy sposób rozliczenia ciepła za ogrzanie naszych mieszkań - za pomocą tzw. "podzielników kosztów". Według tego sposobu rozliczne będą budynki, w których jest ponad 70% mieszkań administrowanych przez Fordońską Spółdzielnię Mieszkaniową.

Mieszkaniec

Czy wiesz?

Zestaw adwentowy

- 1) Do jakiego wydarzenia przygotowuje nas Adwent?
A. Narodzenia Pana Jezusa, B. Przyjazdu Papieża,
C. Odnowy w Duchu Św.
- 2) Co bierzemy z sobą udając się na Roraty?
A. Gałązki palmowe, B. Lampiony, C. Wianki z ziół.
- 3) Ile czasu trwa Adwent?
A. 40 dni, B. 4 tygodnie, C. 3 miesiące,
- 4) Kto przepowiadał rychłe przyjście Mesjasza?
A. Prorokini Anna, B. św. Józef, C. Jan Chrzciciel,
- 5) Jak nazywamy ostatni dzień Adwentu?
A. Zaduszk, B. Wigilia, C. Wielkanoc.

Zestaw świąteczny

- 1) Gdzie narodził się Pan Jezus?
W Nazarecie, B. W Betlejem, C. W Jerozolimie. A.
- 2) Kto pierwszy oddał pokłon Małemu Dzieciątku?
A. Cesarz rzymski, B. Trzej królowie, C. Pasterze.
- 3) Jak nazywają się popularne pieśni śpiewane w czasie Bożego Narodzenia?
Koleśy, B. Psalm, C. Kantaty, A.
- 4) Która z pieśni na Boże Narodzenie uważana jest za międzynarodową, czyli śpiewaną we wszystkich chrześcijańskich krajach Europy?
A. Bóg się rodzi, B. Cicha noc, C. W żłobie leży,
- 5) Co jest, dla nas Polaków, najważniejszym elementem wieczery wigilijnej?
Karp, B. Prezenty, C. Oplatek. A.

Konkurs opracował: KfAD

Rozwiązania aktualnych konkursów prosimy nadsyłać do dnia 20 stycznia 1997 roku. Życzymy powodzenia. Prawidłowe rozwiązanie konkursu "Czy wiesz?" z poprzedniego numeru odpowiadało literom: 1b, 2a, 3a, 4c, 5b. Nagrodę książkową za prawidłowe rozwiązanie otrzymuje **Marek Pawlaczyk** zam. przy ul. Łochowskiego 3. Nagrodę można odebrać w zakrystii.

Kolorowanka - zgadywanka

Na zamieszczonym obok obrazku znajduje się rysunek żłóbka.

Pierwszym zadaniem uczestników konkursu jest jak najładniejsze pokolorowanie obrazka.

Drugim zadaniem jest odgadnięcie, ile zwierzątek przyszło do żłóbka pokłonić się Świętej Rodzinie?

Po wykonaniu tych dwóch zadań należy wyciąć rysunek, opatrzyć swoim imieniem, nazwiskiem i adresem a następnie przesłać rozwiązanie na adres redakcji, lub wrzucić do skrzynki Poczty Parafialnej. Koniecznie należy podać wiek uczestnika. Wśród autorów najładniejszych kolorowanek i prawidłowych odpowiedzi wylosujemy ciekawe nagrody książkowe. Termin nadsyłania rozwiązań do 20 stycznia 1997 roku.



KONKURS SZOPEK

Redakcja "Na oścież" ponownie zaprasza do wzięcia udziału w KONKURSIE SZOPEK. Warunkiem uczestniczenia w konkursie jest dostarczenie do dnia 4 stycznia 1997 roku szopki przestrzennej (bożonarodzeniowej, noworocznej) z dołączoną wizytówką właściciela (imię, nazwisko, adres, wiek) do zakrystii. Nie ma ograniczeń wieku ani wielkości szopek (były tylko zmieściły się w kościele). Muszą to być jednak szopki wykonane własnoręcznie.

Wystawa szopek odbędzie się 6 stycznia 1997 roku podczas Uroczystości Trzech Króli. Szopki - oznakowane numerami - będą wystawiane w Kościele, a każdy z uczestników Mszy św. będzie mógł być jurorem. Poprzez wypisanie na przygotowanej przez Redakcję kartce będzie mógł oddać swój głos na wybraną przez siebie szopkę i wrzucić głos do urny. Wygra właściciel szopki, która uzyska najwięcej głosów.

Aby uniknąć wielokrotnego głosowania przez te same osoby, na kartce trzeba będzie podać swoje imię, nazwisko oraz adres. Będzie to także niezbędne w przypadku wygrania nagrody, gdyż nagrodzone zostaną zarówno najpiękniejsze szopki, jak również uczestnicy głosowania, którym dopisze szczęście. Szopki po konkursie zostaną zwrócone właścicielom. Nagrody niespodzianki czekają. Już dziś zacznijcie pracę.

Od redakcji: Wszystkim uczestnikom konkursów dziękujemy za współpracę w roku 1996 i zapraszamy do wspólnej zabawy w roku 1997. Nagród jak zwykle nie zabraknie.



24 listopada

Michał Fabiańczyk
ur. 28.10.1996 r.

30 listopada

Mikołaj, Marek Lewandowski
ur. 06.07.1996 r.

8 grudnia

Paulina, Ewa Kooths
ur. 04.10.1996 r.

Paulina, Wiktoria Różycka
ur. 20.10.1996 r.

Patrycja, Marta Perczak
ur. 09.10.1996 r.

Patryk, Rafał Wojtynowski
ur. 24.08.1996 r.



16 listopada

Zbigniew, Józef Sworowski
Hanna Papelbon

16 listopada

Arkadiusz Janiak
Anna Wesółowska



Wacław Ziółkowski
ur. 29.08.1923 zm. 30.11.1996

Mieczysław Mroziński
ur. 18.01.1953 zm. 09.12.1996



KALENDARIUM HISTORYCZNE

BYDGOSZCZ

4 grudnia 1862	Uruchomiono regularne połączenie kolejowe Bydgoszcz - Warszawa.
2 grudnia 1907	Ukazał się pierwszy numer "Dziennika Bydgoskiego". Jego założycielem i redaktorem był Jan Teska.
13 grudnia 1937	Nowootwarty i najnowocześniejszy wówczas w Polsce szpital na Bielawkach (obecnie Szpital Kliniczny) przyjął pierwszych pacjentów.
1 grudnia 1970	Oddano do użytku most przez Brdę w ciągu ulicy Stefana Kardynała Wyszyńskiego (most Toruński).
29 grudnia 1986	Obok jednego w Polsce Grobu Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego odsłonięto pomnik tegoż Powstańca dłuta Stanisława Horno-Popławskiego. Odsłonięcia dokonał prezydent Bydgoszczy Władysław Przybylski w obecności żyjących powstańców. Byli to Wacław Ćwójda i Tomasz Kędzierski.

FORDON

28 grudnia 1806	Na linii Fordon - Czarnówek doszło do starcia zbrojnego wojsk pruskich z wojskami Księstwa Warszawskiego pod wodzą gen. Komierowskiego.
28 grudnia 1928	Oddano do użytku zamontowaną na przęsłach mostu przez Wisłę w Fordonie linię energetyczną wysokiego napięcia, łącząc w ten sposób energetycznie Bydgoszcz z Toruniem.
29 grudnia 1989	Zespół Społeczny do spraw uruchomienia schroniska dla bezdomnych zaproponował lokalizację tegoż schroniska w obiektach Zakładów Ceramiki Budowlanej w Fordonie.

PARAFIA

27 grudnia 1983	Ukończono budowę drewnianej kaplicy tzw. "Betlejemki".
20 grudnia 1988	Nawiedzenie Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w naszej parafii. W uroczystej Mszy św. pod gołym niebem na fundamentach kościoła przewodniczył ks. bp Marian Przykucki.
16 grudnia 1990	Przed rozpoczęciem rekolekcji adwentowych poświęcono obraz Miłosierdzia Bożego znany również pod nazwą "Jezu ufam Tobie".
24 grudnia 1991	Pierwsza Pasterka w naszym nowym kościele.
24 grudnia 1993	W czasie Pasterki zobaczyliśmy po raz pierwszy "Żywy Żłóbek".

Zebrał i opracował KfAD

Od redakcji: Serdecznie dziękujemy Autorowi, podpisującemu się skrótem KfAD, za wszystkie materiały dostarczane redakcji w roku 1996. Liczymy na dalszą współpracę w roku 1997 i życzymy Jemu osobistej pomyślności.

Patronują naszym ulicom

Władysław Kazimierz Piórek

Urodził się 27 listopada 1852 r. jako syn Pawła i Marianny z domu Oberst w Ostrowie Wielkopolskim. W 1871 r. ukończył gimnazjum w swym rodzinnym mieście. Po uzyskaniu matury udał się na studia medyczne do Berlina. Ukończył je w 1876 r. uzyskując stopień doktora medycyny. Swą pierwszą praktykę lekarską odbywał w Krojance.

Po pomyślnym zdaniu egzaminu państwowego objął stanowisko lekarza powiatowego w swym rodzinnym mieście. W 1855 r. dr Piórek przybył do Bydgoszczy obejmując funkcję lekarza miejskiego.

Zamieszkał w domu przy obecnej ulicy Marszałka Focha 22. Tam prowadził prywatną praktykę lekarską oraz bezpłatne biuro podań, porad i skarg. Pomagał wszystkim, którzy zgłaszali się do niego, nie zważając na rodzaj sprawy czy pochodzenie petenta.

Jako lekarz miejski przeprowadził w Bydgoszczy szereg tzw. "akcji sanitarnych" mających na celu likwidację źródeł chorobotwórczych, zwłaszcza wśród biednej części mieszkańców.

Domagał się rozbudowy sieci kanalizacyjnej i wodnej w naszym mieście oraz ją nadzorował. Dr Piórek był również znanym działaczem społecznym. Należał do wielu organizacji i towarzystw działających wówczas w Bydgoszczy. Wymienić też należy jego udział w Towarzystwie Przemysłowym, przewodnictwo w Stowarzyszeniu Kupców Polskich, aktywną działalność w Towarzystwie Gimnastycznym "Sokół" czy Towarzystwie Naukowym Lekarskim.

Brał czynny udział w budowie "Domu Polskiego" przy ul. Warmińskiego, będącego ostoją polskości w czasach zaborów. Był również aktywnym działaczem i propagatorem Czytelnii Ludowych.

Największym sukcesem działalności dr Piórka było utworzenie w Bydgoszczy Miejskiej Kasy Chorych, w której pełnił funkcję lekarza naczelnego.

Dnia 6 marca 1926 r. dr Piórek obchodził jubileusz 50-lecia swej pracy zawodowej. Za zasługi dla rozwoju medycyny został uznany honorowym członkiem Towarzystwa Naukowego Lekarskiego. Za pracę na rzecz miasta ówczesny prezydent Bydgoszczy p. Bernard Śliwiński wręczył Jubilatowi dyplom honorowego obywatela Bydgoszczy oznaczony numerem Jeden. Był to zatem pierwszy w historii Bydgoszczy honorowy obywatel miasta.

Wkrótce potem, bo w dniu 17 sierpnia 1926 r. dr Piórek zmarł w swym mieszkaniu w Bydgoszczy. Jego doczesne szczątki spoczywają na Cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej 10.

Zebrał i opracował "KfAD"

Piśmiennictwo:

Kuczma R.: Patroni bydgoskich ulic,
Kronika Bydgoska tom VI,
Historia Bydgoszczy T I.

Msze święte w naszym kościele

w dni powszednie:

7.00 * 8.30 * 18.30

w niedziele i święta

*** 7.00 * 8.30 * 10.00 * 11.30 * 13.00 * 16.00 * 18.30 ***

Informujemy - zawiadamiamy

6 grudnia Święty Mikołaj odwiedził dzieci chodzące na Roraty i uczęszczające na zajęcia w CKK "Wiatrak" (relacja wewnątrz numeru).

Światło Betlejemskie * Do naszej parafii przybyli harcerze niosący Światło Betlejemskie. Płomień tego Światła pali się w kaplicy. Każdy może zabrać je do domu by świeciło podczas wieczery wigilijnej.

Msze św. z **Żywym Żłóbkiem** w naszym kościele:

24 grudnia o godz. 22.00 i 24.00, **25 i 26 grudnia** o godz. 13.00 oraz **6 stycznia 1997** o godz. 18.30.

Od 26 grudnia br. do 6 stycznia 1997 o godz. 17.00 odbywać się będą spotkania przy Żłóbku dla dzieci.

Dyrektor i pracownicy **Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak"** składają serdeczne podziękowanie **ks. Proboszczowi** za gościnne progi, życzliwość i wyrozumiałość w roku 1996 i składają najlepsze życzenia Świąteczne i Noworoczne.

Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak" składa również wszystkim Współpracownikom - Instruktorom i Wychowawcom, Uczestnikom zajęć, jak i pozostałym Dobrodziejom i Sympatykom najlepsze życzenia Świąteczne i Noworoczne - Szczęść Boże! Podpisał dyr. Jacek Suty

Życzenia Świąteczne i Noworoczne * *Otwórzmy się na miłość Betlejemskiej Dzieciny, przyjmijmy ją w naszych rodzinach i obdarujmy nią tych, którzy jej oczekują w 1997 roku.* Tego życzy **Wspólnota Dzieci Szczególnej Miłości** przy Parafii MBKM. Podpisał za Wspólnotę Jerzy Rybka.

30 grudnia o godz. 19.00 br. wystąpi w kościele MBKM z koncertem kolęd jazzowych **Grażyna Łobaszewska** wraz z **Zespołem**.

5 stycznia 1997 roku o godz. 20.00 kolędy i inne piosenki zaśpiewa w kościele MBKM **Jacek Kaczmarski**

25 stycznia o godz. 20.00 z **Koncertem kolęd** do naszego kościoła przybędzie **Eleni**.

SOS * Jednej z rodzin naszej parafii pilnie potrzebne jest łóżko szpitalne. Osoby mogące pomóc proszone są o zgłoszenie się do CKK "Wiatrak". Czy jest potrzeba takich ogłoszeń w **Na oścież**?

Gdzie kupić "Na oścież"? * Numery bieżące i archiwalne "Na oścież" można nabywać w CKK "Wiatrak" w godzinach otwarcia.

Pomnik Matki Bożej Fatimskiej * Ogłaszamy konkurs na koncepcję cokołu i lokalizację pomnika Matki Bożej Fatimskiej. Na autora najciekawszego pomysłu czeka atrakcyjna nagroda - niespodzianka.

Ludzie z pomnika * Redakcja "Na oścież" prosi osoby, którym znane są nazwiska i losy osób umieszczonych na tablicach pomnika w Dolinie Śmierci o kontakt. Zamierzamy bowiem, w najbliższym czasie, rozpocząć cykl wspomnień o tych ludziach.

Potrzebni są mężczyźni do pełnienia służby porządkowej w czasie pobytu papieża Jana Pawła II w Gnieźnie w 1997. Chętni zgłaszać się mogą do ks. Krzysztofa.

Straż Marszałkowska - w naszej Parafii -potrzebuje również Mężczyzn.

Następny numer "Na oścież" ukaże się 16 lutego 1997 roku.

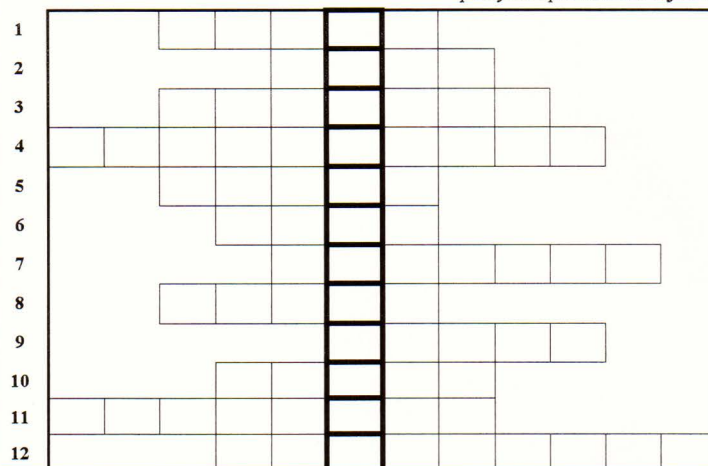
Pożyczyć?

Przychodzi sąsiad do sąsiadki i pyta: - *Czy mogłaby mi pani pożyczyć trochę cukru?* - *Nie!* - pada zimna odpowiedź. - *A może trochę maki?* - pyta dalej sąsiad. - *Nie!* - sąsiadka pozostaje niewzruszona. - *A może choć odrobinę soli?* - *Też nie!* - *A czy może mi pani cokolwiek pożyczyć?* - *Tak! Mogę panu pożyczyć Wesółych Święt!*

Na oścież: Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników * Redaguje kolegium, asystent kościelny: ks. Krzysztof; Adres kontaktowy: **ul. Boltucia 5, 85-791 Bydgoszcz**; Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzeżę się również prawo do zmiany tytułów i skrótów materiałów.

KRZYŻÓWKA "RODOWODOWA"

pomysł i opracowanie KfAD



Znaczenie wyrazów:

- 1) Ojciec Exrona
- 2) Syn Manasses
- 3) Ojciec Mattana
- 4) Syn Jozjasza
- 5) Ojciec Judy
- 6) Syn Booza
- 7) Ojciec Azora
- 8) Syn Sadoka
- 9) Ojciec Salomona
- 10) Syn Jakuba
- 11) Ojciec Zorobabela
- 12) Syn Achaza

Wpisz do diagramu odgadnięte wyrazy wg podanych obok znaczeń. Litery z wyróżnionej kolumny czytane pionowo utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi znajdziemy w "Rodowodzie Jezusa" w Ewangelii wg św. Mateusza. Rozwiązanie prosimy nadsyłać na adres redakcji do **20 stycznia 1997** roku. Na autorów poprawnych odpowiedzi czeka nagroda książkowa. Hasło z n-ru 11/96 brzmiało: **Dzień Zaduszny; Jeżeli umieramy razem z Chrystusem, wierzymy, że razem z Nim żyć będziemy.** Nagrodę otrzymują: **Grupa dzieci 5-letnich** z katechety przyparafialnej oraz **Aleksandra i Jarosław Welniak**, zam. ul. Konf. Barskich 4 (odbior w zakrystii.).

DA "Martyria" informuje:

*Było * Było * Było*

29 listopada

Świętlik i tradycyjne Gustawki-Andrzejki

6 grudnia

Całonocne czuwanie adwentowe. Początek czuwania o godz. 21.00

13 do 15 grudnia

Wyjazdowe Adwentowe Dni Skupienia

18 grudnia

Wigilia Akademicka z Pasterką i św. Mikołajem.

*Będzie * Będzie * Będzie*

28.12.1996 do 1.01.1997 Europejskie Spotkanie Młodych

13 do 15 stycznia 1997 Kolęda w akademikach ATR, a 20 do 22 stycznia w Akademiku AM.

17 stycznia 1997 - Karnawałowy Bal Przebierańców

22 stycznia 1997 - Msza św. w intencji sesji zimowej.

Zachęcamy do przeczytania

Jan Paweł II: **Dar i tajemnica**. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1996.

Nielatwo jest dobierać książki do kącika "Zachęcamy do przeczytania". Rzadko jednak zdarza się tak wspaniała okazja, jak tym razem. Propozycja spadła nagle i to jaka. Sam papież Jan Paweł II, z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa, napisał książkę o sobie. Coż możemy się z niej dowiedzieć? Otóż, dla mnie, mówi ona o Człowieku, którego życie zostało jakoś "dziwnie zaprogramowane" i program ten wypełniany jest po kolei z niesamowitą skrupulatnością. Jest to książka autobiograficzna i przejmująco szczerą. Na przykład, o swoich czasach szkolnych i dojrzewaniu powołania, pisze tak: "... Jeśli młody człowiek o tak wyraźnych skłonnościach religijnych nie szedł do seminarium, to mogło to rodzić domysły, że wchodzi tu w grę sprawa jakiś innych miłości czy zamiłowań. Miałem w szkole wiele koleżanek i kolegów, byłem związany z pracą w szkolnym teatrze amatorskim, ale nie to było decydujące. ..." Inne momenty życia są również przejmująco i szczerze opisane. Jest to książka dla wszystkich. Przeczytałem ją jednym tchem.

(MP)